

Międzynarodowe organizacje związków zawodowych przeciwko agresji w Korei

GENEWA. Jak donoszą z Paryża sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych zakomunikował, że Wolne Związki Zawodowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyłają przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa depeszę, protestującą przeciwko barbarzyńskiemu bombardowaniu przez lotnictwo amerykańskie spokojnej ludności Korei i domagają się przerwania amerykańskiej interwencji w Korei.

Federacja Międzynarodowa Związków Zawodowych Robotników Transportowych wysłała w imieniu 6,5 miliona członków depeszę do Rady Bezpieczeństwa, potępiającą amerykańską agresję w Korei, protestującą przeciwko zbrodniczemu bombardowaniu miast i wsi koreańskich.

Wyd. A Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! Cena 5 złotych Rok II Nr 245 (351)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów - Przemyśl - Krosno, środa 6 wrzesień 1950

NOWYMI ZOBOWIĄZANAMI PRODUKCYJNYMI

klasa robotnicza całego kraju

wyraża solidarność z walczącym ludem Korei

KATOWICE. Hasło „Wzmoczoną produkcją walczymy o pokój i pomagamy braciom w Korei” — rzucone przez górników kopalni im. „J. Wieczorka” odbiło się szerokim echem wśród załóg robotniczych całego kraju.

Na uroczystych zebraniach robotniczych hut i fabryk w dalszym ciągu podejmują zobowiązania produkcyjne, pragnąc w ten sposób zamianować swą niezłomną wolę walki o pokój i zadokumentować swą solidarność z bohaterami walczącym o wolność ludem koreańskim.

Wśród zobowiązań, podjętych w dniu 4 września przez załogi hut na czoło wysuwa się postanowienie robotników hut „Pokój”. Ogółem w hucie „Pokój” zobowiązania podjęło 22 oddziały, postanawiając wygospodarować we wrześniu br. 43 miliony zł. dodatkowych oszczędności.

Liczne zobowiązania podjęła również załoga hut „1 Maja” w Gliwicach.

Mistrzowie szybkich wytopów hut „1 Maja” postanowili skrócić we wrześniu br. średni czas wytopu na piecach martenowskich o 5 do 17 min., dając tym samym kilkadziesiąt ton stali ponad planowaną produkcję.

Brygady ładowarek Małgorzaty Żmuda, Barbary Macha oraz brygady Poloka i Komajdy, postanowiły podnieść dotychczasowe przekroczenie norm produkcyjnych o dalszych 7—10 proc.

Liczne zobowiązania ogólnej wartości ponad 34 mil. zł. podjęli również robotnicy huty „Zygmunt”.

M. in. załoga pieców martenowskich postanowiła do końca listopada br. wyprodukować 500 ton stali ponad plan.

W hucie „Katarzyna” zobowiązania na Apel górników kop. im. „Wieczorka” podjęli robotnicy 8 wydziałów. Wśród podjętych zobowiązań na wyróżnienie zasługuje postanowienie załogi walcowni, która wykona ponad plan 2.000 ton blachy cienkiej.

Brygada młodzieżowa huty, zatrudniona przy obróbce zobowiązała się we wrześniu wykonać normę produkcyjną w 155—160 proc.

Podobne zobowiązania produkcyjne podjęły również załogi hut: „J. Stalina”, „Ferrum”, „Batory” i Mysłowskich Zakładów Metalurgicznych.

Prasa radziecka o I Polskim Kongresie Pokoju

MOSKWA. Prasa radziecka zamieszcza obszernie sprawozdanie z

przebiegu prac I Kongresu Pokoju w Warszawie.

Podziękowanie Prezydium I Polskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA. Prezydium I Polskiego Kongresu Pokoju nadało następujący komunikat:

„Prezydium I Polskiego Kongresu Pokoju składa tą drogą serdeczne podziękowanie zakładom pracy, instytucjom, szkołom oraz wszystkim przyjaciołom — obrońcom pokoju, którzy przesyłali kongresowi podarki, telegramy, listy, rezolucje oraz meldunki o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia kongresu.

Wierzmy, że wasz czyn będzie bodźcem do dalszej wzmocnionej pracy”.

„Prawda” ogłosiła pod tytułem: „Obrońcy pokoju wzmagają walkę przeciwko podżegaczom wojennym” tekst rezolucji, uchwalonej na Polskim Kongresie Pokoju oraz sprawozdanie z wielkiego wiecu w Warszawie, zorganizowanego na cześć Kongresu.

Jednocześnie „Prawda” zamieszcza korespondencję własną z Warszawy pt.: „Głos milionów”, poświęconą obradom Kongresu.

Dziennik podkreśla, że przemówienia na Kongresie delegatów, reprezentujących szerokie rzesze ludności polskiej, tchnęły niezłomną wiarę w zwycięstwo pokoju.

Zadając ciosy agresorom amerykańskim na wszystkich frontach

armia ludowa wyzwala nowe miasta

PEKIN. Ogłoszone w dniu 4 bm. w Phenian komunikaty dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej donoszą:

Na wybrzeżu południowym poległo i zostało rannych w walkach z oddziałami armii ludowej ponad 500 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe wzięły licznych jeńców i zdobyły 6 czołgów, 10 samochodów, 11 ciężkich karabinów maszynowych i inny sprzęt wojenny.

Oddziały armii ludowej, nacierające na wschodnim brzegu rzeki Naktong, pokonując zaciekle opór nieprzyjaciela, posuwają się w dalszym ciągu naprzód. W walkach w tym rejonie ponad 600 amerykańskich żołnierzy i oficerów poległo lub zostało rannych. Wojska ludowe wzięły ponad 100 jeńców oraz zdobyły 15 dział różnego kalibru, ponad 20 samochodów i znaczną ilość broni i amunicji.

LONDYN. Jak donosi tokijski korespondent Agencji Reutersa, dnia 4 września armia ludowa wznowiła ofensywę na wszystkich frontach, zajmując miasto Tabudong w odległości 25 km od Taegu.

Na froncie wschodnim wojska ludowe zajęły w niedzielę Angang i po-

sunęły się dalej na południe od tej miejscowości. Inne oddziały koreańskiej armii ludowej przedaryły się na zachód od Angang. W niedzielę wieczorem czołwki wojsk ludowych znajdowały się w odległości zaledwie 8—9 km na północny zachód od Kiondžu ważnego węzła kolejowego i drogowego na południowo-zachód od Pohang. Ogółem od niedzieli rano wojska ludowe operujące na froncie wschodnim, posunęły się naprzód o 22 km.

PEKIN. Ogłoszony w Phenian 5 września rano komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej donosi:

W walkach z wojskami ludowymi na wybrzeżu wschodnim ponad 1.500 żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela poległo lub odniosło rany. Wojska ludowe wzięły ponad 150 jeńców oraz następującą zdobycz: 5 wyrzutni rakietowych, 15 miotaczy min, 25 ciężkich karabinów maszynowych, 140 piśkolewów automatycznych, 280 karabinów, 14 samochodów, 5 nadajników radiowych oraz znaczną ilość innej broni i amunicji. Na innych frontach oddziały armii ludowej przelamując zaciekle opór nieprzyjaciela prowadzą nadal walki ofensywne.

Amerykańscy gangsterzy powietrzni dokonali dalszych prowokacji na terytorium Chin Ludowych

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, w dniu 29 sierpnia samoloty amerykańskie dokonały ponownego nalotu na terytorium chińskie i z wysokości zaledwie 10—20 metrów ostrzeliwały dżonkę chińską, płynącą pod flagą Chińskiej Republiki Ludowej. Jest to nowy akt prowokacji wobec narodu chińskiego.

Cztery myśliwce amerykańskie typu „P-51” ukazały się w dniu 29 sierpnia od strony Korei nad miejscowością chińską Lakoo-Shao. Po spenetrowaniu tej miejscowości, położonej w odległości 3 km od granicy koreańskiej, samoloty skierowały się wzdłuż biegu rzeki Jalu na wschód i dotarły do wsi Czang Tien Mokou, gdzie dostrzegli 7 dżonek chińskich, płynących pod flagą republikańską. Jedną z nich była holowana przez 12 ludzi.

Samoloty amerykańskie zniżyły się do wysokości zaledwie 10 metrów nad powierzchnią rzeki i jeden z

Życzenia Przewodniczącego KC PZPR

BOLESŁAWA BIERUTA

i premiera J. Cyrankiewicza dla sekretarza KC KPB

W. CZERWENKOWA

WARSZAWA. Z okazji pięćdziesięciolecia urodzin Sekretarza KC KPB i premiera J. Cyrankiewicza dla sekretarza KC KPB W. Czerwenkowskiego wystosował następujące pismo:

Tow. W. CZERWENKOWA

Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bulgarii
Z okazji pięćdziesięciolecia Waszych urodzin Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam, kierownikowi Komunistycznej Partii Komunistycznej, najbliższemu, długoletniemu współpracownikowi Georgi Dymitrowa, gorące pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra waszej partii i ludu bułgarskiego.

Rad jestem przesłać Wam również moje osobiste najlepsze życzenia.

Z braterskim pozdrowieniem

BOLESŁAW BIERUTA

Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przesłał na ręce W. Czerwenkowskiego — przewodniczącego rządu Ludowej Republiki Bulgarii depeszę gratulacyjną treści następującej:

Pan W. Czerwenkowie
Przewodniczący rządu Ludowej Republiki Bulgarii

S o f i a

Z okazji pięćdziesięciolecia urodzin śię Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia osobistej pomyślności.

Zyczę Panu wiele lat owocnej pracy dla dalszego rozkwitu ludowej Bulgarii i umocnienia obozu demokracji i pokoju na całym świecie.

Józef Cyrankiewicz

W liście do JÓZEFA STALINA kołchozy Republiki Ukraińskiej donoszą o wielkich osiągnięciach w gospodarce rolnej

MOSKWA. Cała prasa radziecka opublikowała list do JÓZEFA STALINA, wystosowany przez sekretarza KC KP(b) Ukrainy — Mielnikowa i premiera rządu Ukraińskiej SRR — Koroteczko, o przedterminowym wykonaniu państwowych dostaw zbożowych przez Ukrainę SRR.

Plan tegorocznych dostaw zbożowych Republika Ukraińska wykonała w 102,7 proc. Kołchozy Ukrainy przekazały państwu w br. o 74.141.000 pudów pszenicy więcej niż w roku ub. Hodowla bydła w kołchozach i sowchozach radzieckiej Ukrainy przekroczyła już stan przedwojenny.

goroczny plan zakładania ochronnych pasów leśnych wykonany został w 123 proc.

Kołchozy i sowchozy Ukraińskiej SRR przygotowane są całkowicie do rozpoczęcia kampanii buraczanej.

W związku z przedterminowym wykonaniem państwowego planu dostaw zbożowych przez Ukrainę SRR dziennik „Prawda” zamieścił artykuł sekretarza KC KP(b) Ukrainy — Mielnikowa. Autor stwierdza, że przedterminowe wykonanie powziętych przez kołchozników ukraińskich zobowiązań jest nowym, wspaniałym przejawem oddania chłopstwa kolchozowego i wszystkich pracowników rolnictwa ukraińskiego dla partii bolszewickiej, rządu radzieckiego i STALINA.

Sekretarz KC KP(b) Ukrainy podkreśla następnie, że w zachodnich obwodach Ukrainy oraz w obwodzie izmailowskim i zakarpacim — 97,4 proc. gospodarstw chłopskich zrzeszonych jest w kołchozach. Obecnie prowadzi się prace nad łączeniem małych kolchozów w wielkie gospodarstwa rolne, które potrafią najbardziej efektywnie wykorzystać potężne zdobycze techniki, którymi państwo radzieckie wyposażyło rolnictwo kraju zwycięskiego socjalizmu. Wszystko to — podkreśla autor — przyczyni się do znalezienia pod sienia urodzajności gleby, do rozwoju hodowli bydła i całej gospodarki rolnej i zapewnienia dobrobytu kolchoznikom i pracownikom rolnictwa socjalistycznego.

Pokój potrzebny nam jest dla kontynuowania wielkiego dzieła budowania socjalizmu

Przed Kongresem Pokoju w Bułgarii

SOFIA. Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że w całym kraju odbywają się intensywne przygotowa-

nia do I Krajowego Kongresu Pokoju.

W wielu miastach i wsiach odbyły się zebrania, na których wybrano delegatów na zbliżający się Kongres. Uczestnicy zebrania przedwyborczych podejmują rezolucje, w których wyrażają swe oburzenie, potępiają zbrodniczą działalność anglo-amerykańskich imperialistycznych podżegaczy wojennych oraz barbarzyńskie bombardowania miast i wsi koreańskich przez lotnictwo amerykańskie.

W dzielnicy im. Dymitrowa w Sofii na zebraniu przedwyborczym przyjęto rezolucję, w której czytamy:

Pokój potrzebny jest nam dlatego by móc kontynuować wielkie dzieło budowania socjalizmu i doprowadzić nasz kraj do komunizmu.

W Kolarowgradzie odbyło się zebranie ludności muzułmańskiej, na którym obecny był Wielki Mufti przedstawiciel społeczeństwa muzułmańskiego oraz Mufti północnej Bułgarii. W rezolucji uczestnicy zebrania wzywają do energicznej walki o pokój i protestują przeciwko decyzji rządu tureckiego wysłania wojsk do Korei.

Głębokie przeżycia na I Polskim Kongresie Pokoju

przekazemy ludowi czechosłowackiemu

Pismo delegacji czechosłowackiej

do prof. J. Dembowskiego

WARSZAWA. Delegacja Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju przed wyjazdem z Warszawy, do Pragi przesyła przewodniczącemu Komitetu Obrońców Pokoju prof. Janowi Dembowskiemu następujące pismo:

Do Przewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju
Pana Profesora Jana Dembowskiego

Szanowny Przyjacielu!
Prosimy przyjąć nasze serdeczne i szczerze podziękowanie za braterskie i wspaniałe przyjęcie, któreście nam

zgotowali. Głębokie przeżycia na I Polskim Kongresie Pokoju przekazemy naszemu czechosłowackiemu ludowi.

Prosimy Was o przekazanie naszego podziękowania i pozdrowienia wszystkim Polakom, broniącym pokoju oraz organizatorom Kongresu, którzy z oddaniem pracowali i którzy nas tak serdecznie przyjmowali. Życzymy Wam powodzenia w dalszej pracy.

(—) min. Józef Lukacovic

(—) Sekretarz generalny Czeskiego Komitetu Obrońców Pokoju
Miroslav Kubín

Nowe obiekty epoki stalinowskiej

Pokojowe budownictwo w ZSRR wzbogaca się o dwie największe elektrownie świata

MOSKWA. Uchwały rady ministrów ZSRR o budowie największej na świecie elektrowni wodnej na Woldze, w pobliżu Kujbyszewa oraz o budowie elektrowni stalingradzkiej, jak również w sprawie nawodnienia olbrzymich terenów nad morzem Kaspijskim — stanowią centrum zainteresowania społeczeństwa radzieckiego.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi TASS, wiceminister radzieckiej floty śródlądowej — Czerewkow podkreślił, że budowa największych na świecie elektrowni wodnych na Woldze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu, zmieni całkowicie oblicze tej rzeki.

Przy budowie tych potężnych obiektów epoki stalinowskiej —

świadczą wiceminister Czerewkow — rozwiązane zostaną w sposób zasadniczy najważniejsze zagadnienia energetyczne, irygacyjne i transportowe. Wzdłuż przyszłych zapór wodnych elektrowni kujbyszewskiej i stalingradzkiej zbudowane zostaną mosty kolejowe przez Wołgę. Poważne zmiany dokonane zostaną wzdłuż koryta rzeki. Jak wiadomo poziom wody na Woldze, osiąga wiosną swój najwyższy punkt. Latem natomiast, kiedy poziom wody jest znacznie niż-

szy, nie wszystkie statki mogły płynąć swobodnie w górę rzeki. Budowa zapory wodnej w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu rozwiąże w znacznym stopniu te trudności. Zapora kujbyszewska stworzy olbrzymie spiętrzenie wody w górnym biegu rzeki, a zbudowanie zapory stalingradzkiej polepszy znacznie warunki żeglugi w dolnym biegu Wołgi. Zwiększenie głębokości rzeki umożliwi wzrost tonażu floty rzecznej.

Gigantyczna zapora wodna kujbyszewska elektrowni wodnej, podnosząc znacznie poziom wody, stworzy olbrzymi rezerwuuar wodny, tak zw. „Morze Kujbyszewskie”. O wielkości tego rezerwuaru świadczy fakt, że ciągnąć się on będzie na 500 km. Głębokość tego „morza” umożliwi żeglugę statków o największej pojemności. Podobna sytuacja zaistnieje przy zaporze stalingradzkiej. Obie zapory znacznie osłabiają szybkość prądu, co przyczyni się do przyspieszenia żeglugi statków, płynących z Astrachania w górę Wołgi. Liczne porty zostaną przebudowane względnie przeniesione na inne miejsce. Olbrzymimi portami rzecznyymi staną się przystanki w Ulianowsku i Kazaniu. Obecnie Kazan znajduje się o 5 km. od Wołgi. Po zakończeniu budowy zapory wodnej w pobliżu Kujbyszewa, Wołga przepływać będzie tuż obok miasta. Na „Morzu Kujbyszewskim” zbudowane zostaną liczne nowe porty, które posłużą, jako schronienia dla statków podczas sztormów.

Wiceminister Czerewkow stwierdził następnie, że olbrzymi kolektyw uczonych, inżynierów i techników transportu rzeczno-żeglownego stoi przed zadaniem rozwiązania w jak najkrótszym czasie skomplikowanych zagadnień. M. in. zbadać należy warunki żeglugi na Woldze w nowych warunkach, i opracować projekty nowych typów potężnych statków, mogących pływać zarówno w warunkach rzecznych, jak i morskich.

Wszyscy uczeni Francuzi potępiają przygotowania wojenne rządu francuskiego

Doroczne święto „Humanité”

GENEWA. Jak donoszą z Paryża, kilkaset tysięcy osób wzięło udział w dorocznym święcie „Humanité” w Vincennes. Zebrani owacyjnie powitali Thoreza, Fajona, Cachina, Marty, Frachona, Boule oraz innych działaczy demokratycznych.

Liczne stoiska ozdobione były napisami, podkreślającymi niezłomną wolę narodu francuskiego obrony pokoju. Nad stoiskiem niemieckim widniał napis: „Jedynie demokratyczne i zjednoczone Niemcy mogą zapewnić bezpieczeństwo Francji”.

Do zebranych tłumów przemówił członek biura politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej Fajon, stwierdzając, że obrona pokoju jest obecnie najważniejszym zagadnieniem. Piętnując agresję Stanów Zjednoczonych w Korei, prowokację imperialistów amerykańskich i politykę przygotowań wojennych, Fajon oświadczył m. in.: „Wszyscy uczeni ludzie na całym świecie zdają sobie sprawę z doniosłej roli Związku Radzieckiego jako głównej ości pokoju”.

Mówca podkreślił, że Związek Radziecki czynił wszystko, aby przywrócić pokój w Korei.

GENERALISSIMUS STALIN poparł inicjatywę Pandit Nehru, zmierzającą w tym kierunku. Truman ją odrzucił. Malik przedstawił Radzie Bezpieczeństwa propozycję, umożliwiającej pokojowe rozwiązanie konfliktu koreańskiego. Napastnicy amerykańscy odpowiedzieli bombami. Fajon potępił przygotowania wojen-

ne rządu francuskiego i stwierdził: — Waszyngton rozkazuje — Plevin, Schuman i Moch wykonują rozkazy. Na danie imperialistów amerykańskich zgodzili się oni obarczyć lud francuski olbrzymimi wydatkami wojennymi. Obecnie zdecydowali przedłużyć służbę wojskową. Wszyscy młodsi Francuzi występują zdecydowanie przeciwko temu projektowi. Naród francuski — stwierdził z mocą Fajon — nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Mówca zapowiedział do zebranych o wzmocnienie akcji w obronie pokoju, przeciwko podlegaczom wojennym. Należy wszystko uczynić — powiedział Fajon — aby przywrócić pokój w Korei. Korea dla Koreańczyków. Ani jednego człowieka na wojnę w Korei! — oto hasła, które przyswiecają wszystkim uczelnyim ludziom we Francji walczącym o pokój.

Robotnicy zakładów im. Stalina przekazali sztandar żołnierzom Odrodzonego Wojska Polskiego

WARSZAWA. Dnia 3 września br. odbyła się uroczystość przekazania sztandaru ufundowanego przez robotników zakładów im. Stalina, Oficerskiej Szkoły Broni Pancernych, oraz promocja nowej kadry oficerów WP. Na uroczystość przybył wiceminister Obrony Narodowej — dowódca wojsk lądowych gen. broni Popławski.

Delegacja robotników zakładów im. Stalina, przekazała sztandar wicemin. gen. Popławskiemu, który z kolei po odczytaniu aktu erekcyjnego sztandaru, wręczył go komendantowi OSBP.

W imieniu załogi zakładów im. Stalina przemówił stary działacz robotniczy ob. Siewert, który podkreślił nierozdzielne więzi łączące lud pracujący Polski Ludowej ze stojącym na straży pokoju Odrodzonym Wojskiem Polskim.

Wiceminister Obrony Narodowej gen. Popławski dokonał następnie promocji nowych oficerów broni pancernej i wygłosił krótkie przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

„Nowopromowani oficerowie! Otrzymaliście pierwszy stopień oficerski. Awans społeczny umożliwiło wam państwo ludowe, w którym władzę sprawują masy pracujące, z klasą robotniczą na czele. Nasze odrodzone wojsko ludowe, zahartowane w walkach z faszysmem, o boku niezwykłej Armii Radzieckiej, stoi

wraz z nią na straży pokoju”.

Uroczystości przerodziły się w połączoną manifestację ku czci chorążego światowego obozu pokoju wielkiego STALINA, najwyższego zwierzchnika polskich sił zbrojnych Prezydenta RP BOLESŁAWA BIERUTA oraz ministra obrony narodowej marszałka polski — K. ROKOSSOWSKIEGO.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności rozpoczęła walkę ze szkodliwym liberalizmem

Komunikat KC SED

BERLIN. Dziennik „Neues Deutschland” opublikował następujący komunikat:

Zgodnie z uchwałą plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Biuro Polityczne usunęło z partii Paula Merkera, Leo Bauera, Bruno Goldammera, Willy Kreikemeiera, Aleksa Ende i Marie Breiterer za kontakt z agentem wywiadu amerykańskiego Noelem Fieldem i udzielanie wydatnej pomocy wrogowi klasowemu.

Towarzysze Bruno Fuhrmann, Hans Treubner, Walter Welling i Wolfgang Laughhoff, których działalność doprowadziła do pośredniego pierania wroga klasowego, zostają pozbawieni prawa wykonywania jakichkolwiek funkcji.

Komunikat stwierdza, że podstawa oskarżenia w stosunku do wszystkich 10 osób jest wspólna: wieloletnie, a częściowo istniejące do ostatniego czasu kontakty z przedstawicielami wywiadu anglo-amerykańskiego, w szczególności ze szpiegiem amerykańskim Noelem Fieldem, którego nazwisko figurowało w dokumentach procesu Laszlo Rajka, odbytego w Budapeszcie we wrześniu 1949 r.

W toku dochodzeń partyjnych wyjaśniło się, że szereg byłych emigrantów nie chce pomóc partii i zakomunikować partii o wszystkich wydarzeniach. Po procesie Rajka osoby te nie zawiadomiły partii o swych kontaktach z Noelem Fieldem, a uczyniły to dopiero wtedy, gdy tego od nich zażądano.

Jasne jednak było, że osoby te opowiedziały jedynie o tych faktach, które można im było udowodnić. Przy tym o treści swych rozmów z Fieldem podali jedynie niepełne dane. Milezenie ich było dla partii dowodem ich nieuczciwości.

Dochodzenie w związku ze sprawą Fielda — stwierdza komunikat — nie zostało jeszcze zakończone. Można się spodziewać, że ten pierwszy komunikat stanowić będzie wkład do sprawy dalszego wyjaśnienia i oczyszczenia partii od znajdujących się w niej wyrzutków od wrogich agentów i drobnoburżazyjnych elementów.

Komunikat podkreślając znaczenie czujności, krytyki i samokrytyki w partii stwierdza na zakończenie: Nasz nowo obrany Komitet Centralny w związku z wynikami dochodzeń Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej w sprawie byłych emigrantów w krajach zachodnich nie złączył się samokrytyki. Komitet Centralny skonstatował, że kierownictwo partyjne również było niedostatecznie czujne. Do IV Kongresu w kierownictwie partii istniały ugodowe tendencje w stosunku do pracowników partyjnych, którzy w przeszłości dopuścili się poważnych błędów. Nie zabrano dość szybko wielkiej ilości takich wypadków, o których posiadano dane.

Komunikat powyższy jest dowodem, że obecnie rozpoczęto walkę z tym szkodliwym liberalizmem.

Rozpoczął się — stwierdza komunikat — nowy etap w rozwoju naszej partii.

Przygotujcie się do całkowitego zwycięstwa!

Rozkaz dzienny naczelnego dowódcy Vietnamskiej Armii Ludowej

PEKIN. Jak donosi rozgłosziona „Głos Vietnamu”, dowódca naczelny Vietnamskiej Armii Ludowej — gen. Vo Nguyen Giap — ogłosił z okazji piątej rocznicy proklamowania Republiki Vietnamskiej rozkaz dzienny do żołnierzy i oficerów.

W rozkazie tym gen. Vo Nguyen Giap stwierdza, że Vietnamską Armię Ludową czekają w najbliższym czasie gwałtowne walki na wszystkich frontach. Armia Ludowa musi się przygotować do wygrania nie jednej ważnej bitwy w ciągu nadchodzącej jesieni i zimy. Jednostki armii ludowej i oddziały partyzanckie muszą atakować i nękać naprzyjaciela niestannie i wszędzie, by jesienią i zimą ofensywa zakończyła się całkowitym zwycięstwem. Armia ludowa powinna bronić ze wszystkich sił ludności cywilnej i dolażyć wszelkich starań, by

nie dopuścić do zniszczenia przez nieprzyjaciela zbiorów.

2.610.000 podpisów pod Apelem Sztokholmskim w departamencie Sekwany

GENEWA. Jak donoszą z Paryża, w departamencie Sekwany zebrano dotychczas pod Apelem Sztokholmskim 2.610 tys. podpisów. We wszystkich lokalnych Komitetach Obrótców Pokoju w całej Francji odbywają się przygotowania do II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju. W 23 departamentach wyznaczono już terminy zjazdów dla dokonania wyboru delegatów na II Światowy Kongres Obrótców Pokoju i dla wytyczenia nowych zadań w walce o pokój.

Wzory radzieckie w budownictwie drogowym

BYDGOSZCZ. Sześć powiatów woj. bydgoskiego złożyło już meldunki o wykonaniu planu budowy i naprawy dróg na rok 1950. Osiągnięcie to jest rezultatem zastosowania radzieckich wzorów budownictwa drogowego tzw. metody fergańskiej, której istotą jest koncentrowanie maszyn i ludzi kolejno na poszczególnych odcinkach robót drogowych.

Zastosowanie tej metody zrewolucjonizowało całkowicie pracę drogowców, zarówno przy robotach inwestycyjnych jak i renowacyjnych. Przebieg wykonywania normy w powiatach, stosujących tę metodę, dochodzi do 300 proc. Jednocześnie znacznie wzrosły zarobki robotników drogowych.

Szerokiemu stosowaniu metody fergańskiej sprzyja silnie rozwinięte współzawodnictwo między powiatami.

XIV Międzynarodowe Targi w Płowdiw przeglądem pokojowej pracy ludu bułgarskiego

SOFIA. W Płowdiw (Bułgaria) odbyło się uroczyste otwarcie 14. Międzynarodowych Targów, w których bierze udział Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej oraz liczne firmy państw kapitalistycznych. Duże zainteresowanie wzbudzały pawilony Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Albanii. Największa jednak frekwencja notowana jest w

pawilonach Związku Radzieckiego, w których wystawione są skomplikowane maszyny najnowszej konstrukcji, potężne kopaczki, nowoczesne obrabiarki, nowe typy samochodów osobowych itp. Duże zainteresowanie wzbudzały radzieckie kombajny samochodowe, potężne traktory i inne skomplikowane maszyny rolnicze.

Matthews mówi — Truman knuje

Tydzień temu noszący szlify generalskie minister marynarki Matthews, zapominając, że istotne zamiary sztabu i polityków amerykańskich nie powinny porzywać się z naszpikowanymi kłamstwami i obłudą oficjalnymi wypowiedziami polityków amerykańskich oświadczył prosto, że „Stany Zjednoczone muszą mieć odwagę zostania pierwszym agresorem”. Matthews nie powiedział nic nowego. Zbrojna agresja w Korei stawia Stany Zjednoczone w pozycji „pierwszego agresora”.

Cyniczna szczerość Matthews wywołała burzę na całym świecie, ogólne potępienie i nawet zagorzalszych satelitów amerykańskich agresorów odbiła się przykrym echem, gdyż wielce utrudnia im ich zbrodniczą robotę i zdiera z nich maskę, w którą się stroją.

Nie więc dziwnego, że ta nieokiełzana, nieprzemysłana szczerość podlegacza wojennego Matthews wywołała żywe niezadowolenie w oficjalnych kołach Białego Domu, które doszły do wniosku, że, jak to stwierdziła reakcyjna prasa amerykańska, sekretarz marynarki dostarczył propagandzie radzieckiej broni bardziej wartościowej, aniżeli 60 milionów dolarów uchwalonych przez kongres dla „Voice of America”.

Wśród reakcjonistów amerykańskich oburzenie na niedyskretnego i kompromitującego Matthews było do tego stopnia poważne, że w kołach obserwatorów waszyngtońskich całkiem wyraźnie mówiono, iż Truman, chcąc ratować ostatnie propagandowe pozory udzieli Matthewsowi dysmisji.

Przewidywania te nie sprawdziły się. Truman zmuszony do zabrania głosu w wygłoszonym ostatnio przemówieniu słowami nie napomniał o swym ministrze Matthews, który w sposób tak

jaskrawy odsłonił prawdziwe oblicze agresorów. W słowach bardziej obłudnych, bardziej zamaskowanych niż Matthews potwierdził, że w gruncie rzeczy opinia Matthews w zupełności pokrywa się z opinią rządu amerykańskiego, że Matthews nie jest odosobniony w swych zbrodniczych zapędach.

Szermowanie słowem „pokój”, co ma stanowić antidotum na sukcesy akcji pokojowej nie było w stanie ukryć istotnego sensu przemówienia Trumana, które znalazło pełny wyraz w punkcie ósmym, podkreślającym konieczność przedstawienia życia USA i krajów Europy zachodniej na stopę wojenną.

Matthews wyraził istotne zamiary i poglądy kół rządzących USA. Tak Matthews jak i gen. Anderson dowódca jednej z amerykańskich szkół lotniczych, wzywając otwarcie do wojny sformułowali polityczno-strategiczną doktrynę Białego Domu.

Gdyby bowiem istotne poglądy ministra marynarki Matthews mianowanego w 1944 roku przez Watykan szambelanem papieskim pozostawały w sprzeczności z poglądami Trumana, prezydent USA nie omieszczałby zwolniczo wojowniczego ministra z zajmowanego stanowiska. Nie zrobił tego, gdyż w istocie rzeczy chodzi tu tylko o wyrażenie innymi słowami tych samych celów.

Wykonanie Planu 6-letniego jest sprawą każdego z nas

Kiedy czytamy ustawę o Planie 6-letnim, gdy widzimy długie kolumny cyfr, z których każda oznacza wyraźny, konkretny postęp w określonej dziedzinie naszego życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego, kiedy uświadamiamy sobie końcowe osiągnięcia tego wielkiego dzieła, które będzie oznaczało zdecydowany przełom w naszym dotychczasowym życiu, to plan, rysuje się przed naszymi oczyma, jako olbrzymi gmach o wyraźnej, przejrzystej konstrukcji. Ale skoro przechodzimy do szczegółów, poczynamy dostrzegać ile drobnych, koronkowych elementów składa się na jej całość.

Jak wielka jest liczba fragmentów Planu pozostaje nieraz drobnymi, a przecież koniecznymi. Brak ich, czy niepełne, niedbałe wykonanie sprawiłoby niezawodnie, że wznoszony gmach posiadałby błędy, usterki. Jak na prawdziwej budowie, musi on posiadać nie tylko tęgą, krzepką murę, ale i szelny dach, trwałe tynki, dobrze dopasowane drzwi i okna.

NIE MA SPRAW MAŁO WAŻNYCH

Każdy ze szczegółów, każdy z fragmentów Planu oznacza realny wysiłek, określoną pracę, wykonane przez tę, czy inną, mniejszą lub większą grupę pracowników, przez pewną dziedzinę gospodarki narodowej. I można śmiało zaryzykować twierdzenie, że w TEJ UPARTEJ, ZAJADŁEJ WALCE, JAKĄ TOCZYMY JUŻ OBECNIE I TOCZYĆ BĘDZIEMY PRZEZ NASTĘPNE LATA O WYKONANIE PLANU, NIE MA SPRAW Mniejszych, CZY WIĘCEJ WAŻNYCH.

Bo cóż z tego, że górnik wydobędzie w porę przewidzianą planem ilość węgla, skoro go w porę do zakładu pracy nie dostarczy kolejarz? Cóż z tego, jeśli rolnik zwiększy zgodnie z planem hodowlę trzody, czy bydlęta, skoro zawiędzie przetwórstwo oraz dystrybucja mięsa i nabiału? Na co zda się wysiłek, kładącego cegieł na szybko rosnącej ku górze budowie, murarza, jeśli fabryki nie dostarczą na czas, mających wypełnić pustą halę fabryczną maszyny?

Zbędny będzie pośpiech, zapal do pracy, energia masy robotniczej, gdy w biurokratycznym zamęcie, w szufladach biurka przeleża tygodniem plany, dokumentacje techniczne, czy zlecenia na pilne dostawy surowców. Tęgo rodzaju pytania moglibyśmy jeszcze długo mnożyć. Stwierdzają one ponad wszelką wątpliwość, że jeśli plan ma być wykonany, tak jak szczerze tego wszyscy pragniemy, NIE MOŻE ZAWIEŚĆ ŻADNE Z OGNIW GOSPODARKI NARODOWEJ. NIE MOGĄ ZAWIEŚĆ MASZYNY

NIE MOGĄ ZAWIEŚĆ KIERUJĄCE NIMI MÓZGI I RĘCE LUDZKIE. KAŻDY Z NAS BĘDZIE SZLACHETNYM WSPÓŁWYORCĄ 6-LETNIEGO PLANU

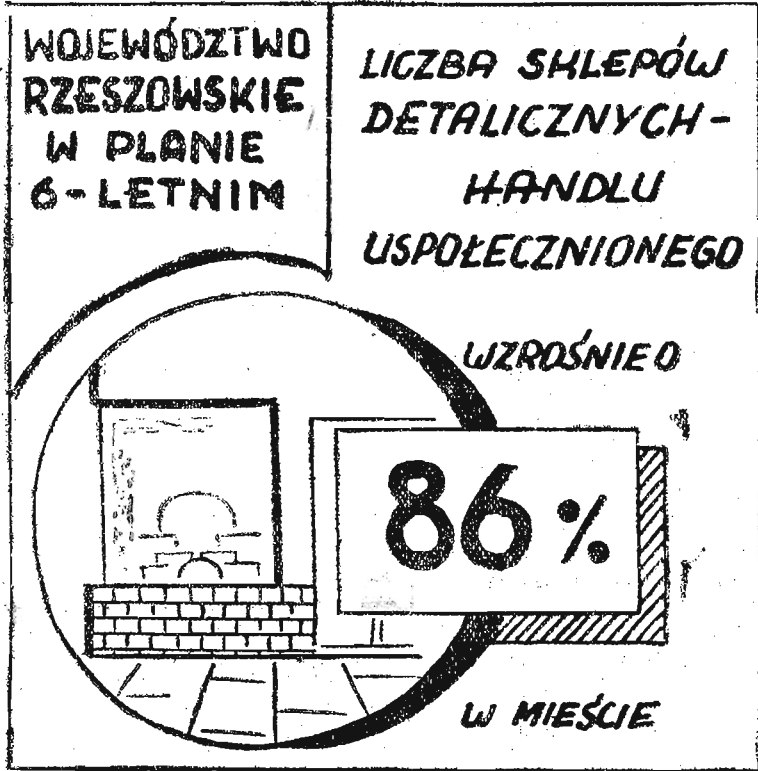
I dlatego tak ważną jest rzeczą, ABY KAŻDY Z NAS ogarniał całość obrazu planu. ZNALAZŁ SWOJE W NIM MIEJSCE i to zdanie, jakie mu do wypełnienia przypadnie w udziale.

Zadanie nie mgliste, polegające na pięknie brzmiących słowach, ale ca-

kiem wyraźne, wypełniane codziennym, wytężonym wysiłkiem. I żeby poczuł się za wykonanie tego zadania odpowiedzialnym.

Nie tylko ze względu na to, czy inne konsekwencje służbowe, czy zarobki, ale ze względu na tę piękną, szlachetną, dobrowolnie braną na swe barki odpowiedzialność, za los dzieła, służącego wspólnemu dobru. ODPOWIEDZIALNOŚĆ, KTÓRA DECYDUJE O POSTAWIE MORALNEJ PRACOWNIKA W SOCJALISTYCZNYM USTRÓJU.

Warunkiem powodzenia wielkiego przedsięwzięcia najbliższych 6-ciu lat jest, aby każdy z nas, bez względu na zakres, rodzaj pracy, czy pełnione funkcje znał swoje zadanie w planie i czuł się zarówno za jego własny wycinek, jak za całość wielkiego dzieła, odpowiedzialnym. Gnom



Delegaci na Kongres Pokoju wrócili do Rzeszowa

„Każdą pracę zamienimy w placówkę pokoju“

Jest rano 4 września 1950 r. Po historycznym I Polskim Kongresie Obróńców Pokoju grupa delegatów naszego województwa wraca do Rzeszowa.

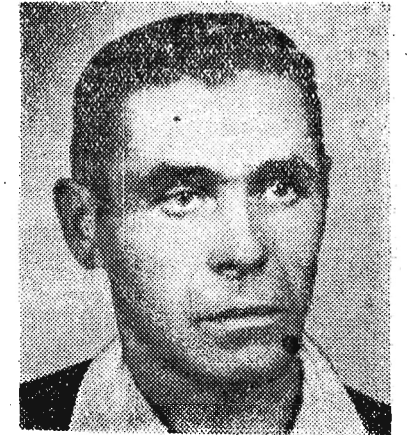
Miasto żyje jeszcze wielkim Kongresem. Strojnie w czerwieni chorągwi transparentów wita tych, którzy w imieniu ludzi naszego okręgu z miast i wsi powieśli Kongresowi płomiennie zapewnienia, że pokóju bronić będziemy aż do ostatecznego zwycięstwa. Po ciągłej podróży na dworzec. Nieopodal nad warsztatami PKP widnieje napis dumny na czerwonym tle „Warta Pokoju“. Podczas gdy nasi delegaci obradowali w Warszawie nad wielką sprawą pokoju, rzeszowski świat pracy, łącząc się nimi sercem i czynem, trwał na Wartach Pokoju. W ten sposób robotnicy z WSK, kolejarze, załogi zakładów wytwórczych DPPM, robotnicy „Alimy“ wzmocnioną pracą i zwiększoną produkcją dali swą odpowiedź podlegaczom wojennym.

Pociąg warszawski przyjeżdża do Rzeszowa rano. O tej samej porze po cięgi z pobliskich miejscowości przywożą tysiące robotników i pracowników zatrudnionych w Rzeszowie w fabrykach, na budowach, w urzędach. Peron zaludnił się olbrzymim tłumem. Do swej codziennej pracy spieszą robotnicy i pracownicy, a wśród nich delegaci witani serdecznymi uśmiechami i życzliwym uściskiem ręki. Delegata poznasz z daleka. W jego twarzy żyje jeszcze odblask tej wspomnianej manifestacji pokojowej, której był uczestnikiem przez dni Kongresu. Jest przystrojony barwną jedwabną chustką pokoju — podarunkiem Kongresu. Idzie ANNA BIAŁOGŁOWSKA, ANTONI MADRZAK, ROZALIA ŚLIWIŃSKA, MARIA STYŚLIWA, ZOFIA SIEROTNIK. Idą przedstawiciele naszego województwa, którzy reprezentować nas będą na II Światowym Kongresie Pokoju w Londynie. — WIKTORIA RUSSEK, MARIA STANEK i ZOFIA WÓJCİK.

Pierś tow. PIOTRA CZERNICKIEGO delegata Rzeszowa zdobi brązowy Krzyż Zasługi. Za poważny udział w zbiorze podpisów pod Apielem Sztokholmskim Czernicki otrzymał to wysokie odznaczenie.

— Wrażenia z Kongresu? Wspomniał — opowiada tow. Czernicki. Warszawa witała nas piękna, ładna, gwarna. Nowe domy rosną tam jak grzyby po deszczu. Od pierwszej chwili gdy tylko wjechaliśmy do Warszawy

wy ogarnął nas entuzjazm, który pod czas Kongresu ciągle jeszcze rośnie. Przecież obrady tego Kongresu są niezapomniane. Te życzenia pomyślnych obrad od dzielnego młodego przedstawiciela ludowej armii koreańskiej ppłk. Kan-Buka wywołały buźnię okłasków i okrzyków na cześć walczącej Korei, która długo nie milkła. Za szacunkiem słuchaliśmy słów delegata z Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dahlema, który był więziony przez faszystowski rząd Hitlera, cierpiął za wolność i sprawiedliwość.



Tow. Piotr Czernicki

— Kobiety, których tyle było w rzeszowskiej delegacji ocierają łzy wzruszenia, gdy na salę przyszedł delegacja dzieci — młodych harcerzy i harcerzek, by nas zapewnić, że razem z całym narodem będą walczyć o pokój.

— A ten olbrzymi wiec pod Politechniką! Nieprzeliczone tłumy ludzi starych i młodych, matek z dziećmi, którzy razem z całym Kongresem wypowiadali swoją wolę obrony pokoju. Taki wiec w odbudowującej się Warszawie ma olbrzymią siłę!

— Byliśmy w Radzie Państwa, gdzie aktywiści ruchu pokoju dostali zaszczytne odznaczenia od Prezydenta RP. W imieniu Prezydenta przemawiał do nas wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju min. Rapacki. To była wielka i podniosła uroczystość, w której udział wzięli przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju d'Arboussier. Zapewniam, że tak jak pracowaliśmy w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, tak nadal pracować będziemy i wykonywać nowe zadania, jakie Kongres przed nami postawił.

„ZDAJE SOBIE SPRAWĘ Z TEGO, ŻE ZWRACAM SIĘ W TEJ SALI DO LUDZI, KTÓRYCH NIE TRZEBA JUŻ PRZEKONYWAĆ.“

WASZYM UDZIAŁEM JEST SZCZĘŚLIWE ŻYCIE, JAKIE ZDOBILIŚCIE WALKĄ I DZIEKI POMOCY WIELKIEGO ZWIĄZKU RAZDZIECKIEGO — powiedział na sali Kongresu wiceprzewodniczący Światowego Komitetu Obróńców Pokoju, GABRIEL D'ARBOUSSIER.

Nie trzeba ich przekonywać!... Bo czyż trzeba dowodzić słuszności walki o pokój HELENIE WIECZOREK ze spółdzielni produkcyjnej im. Marchlewskiego w kościańskim, która dopiero w Polsce Ludowej znalazła sens życia i widzi jasną przyszłość przed swoimi dziećmi. Helena Wieczorek jest jednym z pierwszych twórców spółdzielni produkcyjnej w swojej wsi. Córka robotnika rolnego, pracowała przed wojną na ziemi obszarnej za 80 groszy dziennie. Dziś tow. Helena Wieczorek jest przewodniczącą spółdzielni produkcyjnej. Swoje 8 hektarów otrzymanych z reformy rolnej pierwsza zgłosiła do wspólnej gospodarki.

„Zabraliśmy się szczerze do pracy — powiedziała Helena Wieczorek delegatom — Rozumiemy, że każde ziarno, każdy kawałek dobrze zoranej i uprawionej ziemi — to właśnie nasza walka o pokój. Budujemy nowe, lepsze życie dla naszych dzieci. Ale rozumiemy także, że o pokój trzeba walczyć i że trzeba go bronić. Dlatego jestem tu, na tej sali!“

Nie trzeba ich przekonywać!... Dla Władysława TRUCHANA, wytapiacza z hut „Kościszko“ wypływająca codzien wrzająca struga surowca jest żelazem pokoju. Hutnik rozumie i wie, że wyniki jego pracy są obracane dla dobra narodu, że z tego żelaza powstaną traktory, sprzęt budowlany, maszyny górnicze. Dlatego Truchan chce, aby tego żelaza było coraz więcej, aby czas wytopu był coraz krótszy. I Władysław Truchan potrafił czas wytopu skrócić. W jego hucie coraz więcej wytapiaczy idzie w jego ślady. Dla uczczenia Kongresu zobowiązał się pracować 64 dodatkowe godziny na innych oddziałach, gdzie brak było ludzi. W ślad za nim podobne zobowiązania podjęła cała załoga. W kłapie marynarki Truchana błyszczą odznaka przodownika pracy. Ta bia-

łoramienna gwiazda to także odznaka walki o pokój.

„Ta odznaka zobowiązuje — mówi tow. Truchan — do dalszej wzmoczonej pracy, a zarazem do oddania wszystkich swych sił walce o pokój, do propagowania tej walki. Moja praca i walka o pokój — to dla mnie jedno.“

Nie trzeba ich przekonywać!... Czyż może być większa radość niż tworzenie z gruzów nowego życia? To właśnie czuje MARIAN CZAJKA, murarz warszawski, wielokrotnie przodownik pracy, gdy staje na rusztowaniach rodzącej się na nowo, socjalistycznej Warszawy. „Kiedy odbudujemy zniszczone domy i stawiam nowe, to mnie porывa pasja, że są ludzie, którzy chcieliby znów

dopiero uczyć. To jest zasada MARII AUGUSTYNIANKI, tkaczki z zakładów im. Józefa Stalina w Łodzi. Tow. Augustyniak jest wielokrotną przodownicą pracy. Niedawno została mianowana instruktorką. Szkoła młodzież, ucząca się zawodu, w którym ona sama pracuje 28 lat. Każdy metr utkanej tkaniny to krok do utrwalenia pokoju, to symbol naszej pokojowej pracy. Musimy powiększać produkcję, musimy ulepszać jakość. I dlatego tow. Augustyniak z radością prowadzi swą pracę instruktorki. Z radością patrzy, jak młodzież coraz częściej wykonuje plan, jak rosną nowi przodownicy. KAŻDY ŚWIADOMY PRACOWNIK TO PRZECIEŻ NOWY ŻOŁNIERZ ARMII POKOJU.

Słowa „NOWA HUTA“ działają tak, jak gdyby przez salę Kongresu przeszła iskra elektryczna. Trójka młodych chłopców w ZMP-owskich mundurach przyjmowana jest tak życzliwie i gorąco, że JÓZEF KRAJ, który przemawia w imieniu kolegów musi długo czekać, aby dojść do słowa. Mówi prosto, niemal po żołniersku. Tak oni czują się żołnierzami pokoju, ci wszyscy młodzi, pracujący pod Krakowem, gdzie powstaje PIERWSZE MIASTO SOCJALISTYCZNE, gdzie rodzi się symbol pokoju i dobrobytu w naszym kraju.

„Budujemy największą inwestycję Planu 6-letniego, miasto wielkości Gdyni... Nie będzie tam nor w suterenach ani na poddaszach... Budujemy pomnik przyjaźni polsko-radzieckiej... Nowa Huta produkować będzie stal, która nie będzie służyć zniszczeniu ludzkości!“

Okłaski delegatów i wzruszenie, które ścisłemu gardło nie pozwala skończyć. I wtedy właśnie studentka, Rita Schultz, więziona do ostatnich dni przez okupacyjne władze francuskie za zbieranie podpisów pod Apielem Sztokholmskim, członkini Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej wznosi po polsku okrzyk — „Niech żyje ZMP!“ Okrzyk ten został podchwycony przez całą salę. Okrzyki i okłaski zlewają się w jedno. Biją bravo polscy naukowcy, literaci, robotnicy i chłopki w regionalnych strojach. Wiwatują na cześć Nowej Huty, miasta socjalistycznego, symbolu pokoju a zarazem na cześć wiecznej przyjaźni między narodami pragnącymi pokoju, sprawiedliwości i wolności. K. N.

Awangarda pokoju

pozostawiać na swej drodze gruzy, śmierć i pustkę — Tak wyraził swe uczucia Czajka z trybuny Kongresu. 84.580 cegieł ułożone w ciągu 8 godzin, przeciętnie 300 proc. normy i świadomość, że to wszystko jeszcze za mało, że trzeba dać z siebie jeszcze więcej — oto walka o pokój tow. Czajki.

„Zbyt długo walczyłem o szczęśliwy, sprawiedliwy ustrój, abym teraz pozwolił na zniszczenie go, na unieszczęśliwienie narodu.“

To pierwsze słowa, jakie mówi tow. ANDRZEJ PRYTKO, górnik kopalni „Bolesław Chrobry“. Ustrój kapitalistyczny nie pozwolił mu żyć we własnym kraju, nie było dla niego chleba. Nowy ustrój, ustrój sprawiedliwości społecznej przywrócił go ojczyźnie. Te lata na obczyźnie minęły w krwawej walce ze zleniawionymi władcami ziemi i chleba. Walki w Hiszpanii w 1936 roku, więzienie francuskie, praca za grosze w kopalni, wreszcie udział w Ruchu Oporu i partyzantce francuskiej. Dopiero teraz, po tylu latach, tow. Prytko pracuje dla siebie, dla swego kraju. Dlatego oddał wszystkie swe siły i cały swój czas kopalni, pracy partyjnej i społecznej.

Jeśli samemu umie się wiele, to trzeba swymi umiejętnościami podzielić się z tymi, którzy się

Piotr Czernicki jest wóznym w szkole im. Sienkiewicza w Rzeszowie. Swoją funkcję spełnia sumiennie i z zapalem, dba o to by w szkole było ciepło i miło, by mali obywateli Polski Ludowej czuli się tu szczęśliwi i zadowoleni.

15-letni syn tow. Czernickiego dumny jest, że jego ojciec był delegatem na Kongres Pokoju. Z dumą też pokazuje podarunki, które ojciec otrzymał podczas Kongresu, a wśród nich piękny komplet szklany z rytym napisem „I Polski Kongres Pokoju“.

Gdy rozmawiam z oboma Czernickimi, w ich schludnym mieszkaniu przy szkole wesoły gwar dziecięcych głosów dolatuje nas przez uchylone drzwi: — Nasza szkoła swoją pracą też walczy o pokój — mówi Piotr Czernicki.

— Dziękując za Krzyż Zasługi zapewniam, że my aktywiści obrony Pokoju na każdym kroku będziemy zwalczać ciemne siły i nieczne podszepty, które jeszcze tu i ówdzie tumanią nasze społeczeństwo, odciągają je od pracy w imię pokoju nad wykonaniem Planu 6-letniego. Kongres Pokoju uzbroił nas do tej nowej pracy. Takich przemówień, jakie wygłosił Władysław Wasilewski i Korniejczuk, takiej owacji jaką Kongres przyjmował wszystkie słowa o chorążym pokoju Stalinie o Związku Radzieckim, który przewodzi krajom demokracji ludowej nie zapomina się już nigdy.

Będę nadal pracował w Miejskim Komitecie Obróńców Pokoju. Będę wciągał do pracy na tym polu nowych uczciwych ludzi. Bo walczyć o pokój — tak pouczył nas Kongres — trzeba codzienną pracą. Bo walczyć o pokój — to uczyć, uświadamiać, unicestwiać wrogą propagandę i mobilizować całe uczelne społeczeństwo do wyjątej pracy w Planie 6-letnim na każdym odcinku życia. KAŻDĄ PRACĘ ZAMIENIMY W POSTERUNEK POKOJU, O KTÓRY BĘDZIEMY WALCZYĆ AŻ DO OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA!

Państwowe Gospodarstwa Rolne dźwignią przebudowy wsi

ZALOGA PGR-NAROL

buduje nowe życie

„W ciągu sześciu lat Państwowe Gospodarstwa Rolne staną się w pełni wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi i odegrają rolę w ważnej dźwigni w socjalistycznej przebudowie wsi”.
„Podczas, gdy wartość ogólnej produkcji rolniczej, dla całego rolnictwa wzrosła o 50 proc. w okresie 6-letnim, dla Państwowych Gospodarstw Rolnych wzrosła ona o 168 proc.”. (Z ref. Tow. Minca na V Plenum).

W procesie społecznej przebudowy naszej wsi i przestawienia jej na tory gospodarki socjalistycznej, Państwowe Gospodarstwa Rolne wysuwają się na pierwsze miejsce jako ośrodek zaopatrzenia spółdzielni produkcyjnych oraz mała i średniorolnych chłopów w nasioną selekcyjną i zwierzęcą zarodową.

Zadania powyższe PGR-y spełniają



Tow. Stanisław Gmiterek, sekretarz organizacji partyjnej PGR Narol.

ją już obecnie, dostarczając spółdzielniom produkcyjnym zbóż kwalfikowanych do siewów jesiennych, pomagając im w organizowaniu hodowli i wspierając pomocą materialną pierwsze placówki socjalizmu na wsi.

NAROL — DAWNEJ MAJĄTEK OBSZARNIKA — DZIŚ WZOROWY PGR

Narol (pow. Lubaczów) ma sanację obszarniczego majątku, letni dół rozmachem nowego socjalistycznego życia. W październiku r. 1946 gospodarstwo na zupełnie zniszczonym majątku rozpoczął PGR, mając jedynie 3 krowy, 1 traktor, kilka pługów i siewników.

Dziś PGR Narol jest przodującym majątkiem w pow. lubaczowski i idzie w czołówce PGR-ów woj. rzeszowskiego.

W CIĄGU 3 LAT WYDAJNOŚĆ
s ha WZROSŁA o 18 q

W chwili obecnej gospodarstwo PGR nastawiona jest na uprawę zbóż kwalfikowanych,

efikowanych, zwłaszcza odmian pszenicy (ostka grubokłosa, wysokoliteńska), które są rozprowadzane dla siewów jesiennych na spółdzielniach produkcyjnych. Dzięki całkowitej mechanizacji uprawy i racjonalnemu zastosowaniu nawozów sztucznych, w uprawie pszenicy osiągnięto wspaniałe wyniki. Wydajność pszenicy z ha w roku bieżącym wynosi przeciętnie 25 q. Jest to osiągnięcie ogromne, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę, że ziemia pow. lubaczowskiego, to klasa 4-ta i 5-ta, a więc mało urodzajna, z której za czasów obszarnictwa osiągnano nie więcej jak 8 q z ha. W ciągu 3 lat podniesiono więc wydajność z ha o 18 q. t. j. z górą o 200 proc.

SIEWY JESIENNE ROZPOCZĘTO

Tegoroczne żniwa mimo ogromnego rozrzuconego arealu zespół ukończył nie tylko przedterminowo bez żadnej pomocy z zewnątrz, lecz nawet dopomógł w akcji żniwnej PGR-owi w Oleszycach, kosząc tam 60 ha zboża.

W chwili obecnej przygotowania do siewów jesiennych są całkowicie zakończone. Wyremontowane traktory, pługi i siewniki mogą w każdej chwili wyruszyć w pole. Zboże i nawozy rozprowadzono już na poszczególne majątki. Pierwsze siewniki wyruszyły do akcji i siewy jesiennie będą wykonane terminowo.

Przewadzi się również likwidację odlogów. Pod siewy jesienne przygotowano już 900 ha odlogów, co stanowi 115 proc. planu, a załoga zobowiązała się plan likwidacji odlogów wyciągnąć do 149 proc. Areal uprawowy pod siewy jesienne powiększy się w ten sposób o 22 proc., zamiast zaplanowanych 88 proc.

WRE ŻYCIE KULTURALNE I OŚWIATOWE

Niezależnie od pracy w polu prowadzone są w majątku na szeroką skalę inwestycje. W roku bieżącym uruchomiono młyn, zaś w październiku zakończona zostanie odbudowa gorzelnii. Zbudowano 4 nowe budynki mieszkalne dla pracowników, przeprowadzono gruntowny remont obory na 100 sztuk bydła, urządzono dwie nowe świetlice.

Majątek ma własne, dobrze wyposażone warsztaty mechaniczne i stolarnie. Mimo, że Narol nie jest jeszcze zelektryfikowany, budynki PGR są jasno oświetlone prądem dostarczonym z własnej elektrowni.

Ogromny rozmach i nawał pracy nie przeszkadza rozwojowi życia kulturalnego i oświatowego. Zorganizowany wśród pracowników zespół artystyczny urządził przedstawienia, wieczory świetlicowe; organizuje się zabawy przeznaczając dochód z tych imprez na zakup instrumentów dla przyszłej orkiestry. Jedenastu pracowników zespołu szkoli się na kursie ideologicznym, a ostatnio wysłano dwie kobiety na kurs świetlicarski.

180 PROC. NORMY NA TRAKTORZE „STZ”

A teraz przyglądnijmy się ludziom załogi PGR Narol, którzy w ciągu paru lat potrafiliby z podupadłego majątku obszarniczego stworzyć wspaniałe



Tow. Henryk Żelazowski, administrator zespołu PGR Narol.

socjalistyczne gospodarstwo. Są to w większości byli fornale i robotnicy majątku — dziś jego świadomi gospodarze.

Doskonałe wyniki w pracy osiąga załoga przez współzawodnictwo, w którym biorą udział prawie wszyscy jej członkowie. Oto wyniki tego socjalistycznego wysiłku brygadziaka traktorowy ZMP-owiec Jan KONIAK na traktorze produkcji radzieckiej marki „STZ” osiągnął 180 proc. normy po przeliczeniu na orkę średnią. Traktorysty PIOTR GROMEK, STANISŁAW SZAWARA, WŁADYSŁAW MAZUR osiągają przeciętnie po 150 proc. normy, mechanik zespołu i równocześnie sekretarz organizacji partyjnej tow. STANISŁAW GMITEREK przygotowując maszyny i narzędzia do pracy osiągnął 150 proc. normy, administrator PGR-u tow. HENRYK ŻELAZOWSKI przy koszteniu — 171 proc. Czyny 1-Majowy, Melloracyjny i Lipcowy dały PGR-owi ponad 2,5 mln. złotych oszczędności.

Dobrze pracująca silna organizacja partyjna, właściwy kierownik i organizator pracy zespołu, pełen zapалу administrator majątku tow. Henryk Żelazowski, oraz uświadomiony zespół pracowników — oto czynniki, którym PGR zawdzięcza swoje dotychczasowe osiągnięcia i które pozwolą mu zrealizować ogromne zadania, jakie stawia sobie w Planie 6-letnim.

ROZWÓJ W PLANIE 6-LETNIM
W ciągu 6-letnia PGR Narol stanie się ogromnym ośrodkiem produkcyjnym, dostarczającym na rynek prawie wszystkich rodzajów produktów rolniczych. Gospodarka PGR z wyjątkiem uprawy zostanie rozbudowana w kierunku hodowlanym i warzywno - sadowniczym.

W pierwszych latach planu założona zostanie na wielką skalę hodowla bydła rasy czerwono - polskiej oraz tuczarnia świń. Na obszarze z górą 40 ha powstanie wzorowy sad, szkółkarstwo, sadownictwo oraz pasieka na około 150 pszczoł. Zaprowadzone też zostaną ogromne ogrody warzywne. 80 ha stawów w majątku pozwolą na prowadzenie racjonalnej gospodarki rybnej.

Równoległe z rozbudową gospodarki uprawowej, hodowlanej i sadowniczej - warzywniczej postępować będzie budowa obiektów gospodarczych jak stajni, obór, magazynów i stodoł. Rozbudowana zostanie poważnie gorzelnia. Powstanie fabryka konserw i przetworów owocowych, wyrośnie nowa, murowana zelektryfikowana wieś dla pracowników PGR Narol.

L. SULKOWSKI.

Załoga „Pomony” dobrze pracuje

„Wykonamy Plan 6-letni przed terminem”

18 sierpnia br. załoga wytwórni wiu „Pomona” wykonała roczny plan produkcji. Krótki to, lecz wymowny meldunek, świadczący o twórczym i świadomym wysiłku pracowników załogi, którzy plan produkcji pierwszego roku Planu 6-letniego, wykonali przed terminem.

Standard przechodni zdobyły we współzawodnictwie międzyzakładowym — to jeszcze jedno zaszczytne zwycięstwo, wspólnego, zorganizowanego wysiłku.

Robotnicy „Pomony” dumają z osiągniętych sukcesów. Wyniki naszej pracy — mówią — to wkład w ogólne dzieło utrwalenia pokoju i budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Będziemy pracować jeszcze wydajniej, by Plan 6-letni, plan dobrobytu został wykonany przed terminem.

Sezon w pełni. Rośnie „góra” jabłek, składanych z furmanek, podjeżdżają auta z borówkami, miodem, jarzębiną, gruszkami.

Przy wadze odbiorczej pracuje awansowany z robotnika, dyrektor techniczny, tow. Anweiler. Pomaga składać, by jak najprędzej odebrać owoce, nie dopuścić do ich zepsucia, i możliwie szybko obsłużyć dostawców.

Załoga „Pomony” wyrabia przeciętnie 145 proc. miesięcznej normy.

W poszczególnych działach produkcji wyróżniają się swoim socjalistycznym stosunkiem do pracy tow. tow. Józef Iwaniec, Stanisław Włeczura, Józefa Nordowa, Michał Pilch, Marian Jabłoński, Emilia Kołodziejowa, Helena Rabcjowa, Antoni Bargał, Stanisław Szumański.

Przemysła wytwórni win jest słabo zmechanizowana i posługuje się maszynami starego typu, mimo tego załoga osiągnęła tak piękny sukces! O wszystkim decydują ludzie...

Załoga pracuje ofiarnie, coraz lepiej organizuje i usprawnia produkcję. Każdy tak wykonuje tu pracę, aby jak najmniej było zbędnych ruchów, a zarazem jak największa produkcja.

Poziom uświadomienia politycznego załogi i jej stosunek do pracy, to chlubny wynik działalności grupy agitatorów partyjnych, którzy swym przykładem, i indywidualnymi rozmowami zmienili mechaniczne „odrabianie” dniówki w twórczą i pełną inicjatywy pracę.

Dzięki właściwej organizacji i planowaniu cała załoga w znacznym stopniu w każdym miesiącu przekraczała przewidzianą normę, więc na jednym z zebrań omówiono możliwość

sej produkcyjne zakładu i w rezultacie organizacja partyjna postawiła wniosek o podniesienie norm. Wntoszek ten poparła i uchwaliła na naradzie wytwórczej cała załoga.

Komisja norm, po rozpatrzeniu słusznych uwag robotników, ustaliła nowe normy, wyznaczając na jednego pracownika produkcję 115 butelek wina, w ciągu 8-godzinnej dnia pracy.

I ta norma wykonywana jest bez trudności...

Organizacja partyjna mobilizuje do wykonania zadań produkcyjnych i troszczy się o nowe kadry. W porozumieniu z Radą Zakładową i dyrektorem wysłano na przeszkolenie fachowe pięciu pracowników, którzy ukończyli kurs winiarski w Legnicy na Dolnym Śląsku, z wynikiem dobrym.

Rosną nowe kadry: awansowały towarzyszy Kaczmarska i Trybuszewska, a towarzyszy Mariana Jabłońskiego i Stanisława Włeczurę przesunęto na stanowisko brygadziów.

Obecnie załoga przygotowuje się do podjęcia współzawodnictwa na zakładzie między poszczególnymi działami produkcji. Regulamin współzawodnictwa opracowuje specjalnie powołana komisja norm.

Podstawowa Organizacja Partyjna, mobilizując załogę wokół zadań produkcyjnych, nie zapomina o pracy politycznej i organizacyjnej. Zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej odbywają się dwa razy w miesiącu. Na zebraniach towarzysze zapoznają się z bieżącymi wydarzeniami politycznymi, oraz omawiają sprawy organizacyjne.

W trosce o podniesienie poziomu świadomości politycznej ogółu członków zorganizowane zostało szkolenie partyjne pierwszego stopnia. We wrześniu odbywać się będzie równocześnie szkolenie pierwszego i drugiego stopnia.

Grupa agitatorów partyjnych często wyjeżdża w teren, gdzie propaguje spółdzielczość produkcyjną i obsługuje zebrania gromadzkich organizacji partyjnych.

W pracy partyjnej podobnie jak i w pracy zawodowej — wyróżniają się tow. tow. A. Kowal, Bogusz, Niechaj, Anweiler, Pawłowski, Iwaniec i Rabcj.

Na odprawach towarzysze - agitatorzy dzielą się swym doświadczeniem i spostrzeżeniami.

Członkowie organizacji partyjnej przy „Pomoni” mobilizują załogę do wykonania zadań Planu 6-letniego i podnoszą świadomość polityczną współtowarzyszy. Załoga wzmożoną pracą przyczynia się do utrwalenia pokoju i budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju.

(ejot).

Plenum PRZZ w Kolbuszowej omówiło osiągnięcia i braki pracy związkowej

W Kolbuszowej odbyły się obrady plenum Powiatowej Rady Związków Zawodowych z udziałem przedstawiciela ORZZ tow. Zuklińskiego.

Referat wygłosił przewodniczący Pow. Rady Związków Zawodowych tow. Edward Miłka, który dokonał oceny dotychczasowej pracy poszczególnych grup i oddziałów związkowych, oraz omówił wytyczne V Plenum KC PZPR, dotyczące realizacji Planu 6-letniego.

Dla powiatu kolbuszowskiego Plan 6-letni ma olbrzymie znaczenie, ponieważ uwzględnia go, przebuduje i zmechanizuje gospodarstwo rolne.

W niektórych zakładach pracy daje się zauważyć brak zrozumienia dla socjalistycznej dyscypliny. A przecież tylko przez socjalistyczne podejście do pracy i coraz większy udział we współzawodnictwie zrealizujemy Plan 6-letni.

Dlatego też należy zmobilizować kadrę związkową tak, aby każdy związkowiec był odpowiedzialny za swój odcinek produkcji.

Brak planowania i kontroli wykonania w pracy związkowej niewątpliwie wpłynęły na powstanie niedociągnięć i braków.

W dotychczasowym wysuwaniu i szkoleniu nowych kadr daje się zauważyć niedoceniającą rolę ważnego zagadnienia, a przecież kadry decydują o wykonaniu Planu 6-letniego.

Organizacja związkowa w Kolbuszowej winna więcej uwagi poświęcić

szkoleniu ideologicznemu. Wychowanie nowych kadr oraz szkolenie poszczególnych grup związkowych powinno stać się czołowym zadaniem kolbuszowskiej organizacji związkowej.

Umasowić należy i ożywić udział związkowców w akcji łączności ze wsią, podnieść poziom prac kulturalno - oświatowych i wzmocnić zainteresowanie pracami świetlicowymi w kolbuszowskim Domu Kultury.

Na uwagę zasługuje aktywny udział kobiet w pracy związkowej.

W czasie obrad na salę przybyła delegacja z meldunkiem PZGS oraz pracownicy drogowi donosząc o wykonaniu planów produkcyjnych pierwszego roku Planu 6-letniego. Delegacja robotników rolnych z miejscowego PGR zawiadomiła o przedterminowym ukończeniu prac przygotowawczych do siewów jesiennych.

Podsumowując dyskusję tow. Miłka omówił wytyczne dalszej pracy, wskazując na konieczność mobilizacji szerokiego rzesz związkowych dla wykonania Planu 6-letniego.

Na zakończenie wystąpił depeşę do KC Komunistycznej Partii Belgii, w której zebrani solidaryzują się z klasą robotniczą Belgii w walce przeciwko imperializmowi oraz wyrażają obojętność z powodu zamordowania przewodniczącego KPB tow. Julien Lahaut.

EUGENIUSZ ZIELIŃSKI
Koresp. N. Rz.

Ceny zbóż

W związku z rozpoczętym skupem zbóż, ze zbiorów w roku 1950, Polskie Zakłady Zbożowe, za pośrednictwem aparatu skupu gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” płacą rolnikom następujące stałe ceny (za 100 kg):

Województwo	Żyto		Pszenvca		Jęczmień	
	I st.	II st.	I st.	II st.	I st.	II st.
1. Białystok	2.050.—	3.550.—	3.300.—	2.500.—	2.050.—	2.050.—
2. Bydgoszcz	2.000.—	3.450.—	3.250.—	2.500.—	2.000.—	2.000.—
3. Gdańsk	2.050.—	3.500.—	3.300.—	2.500.—	2.050.—	2.050.—
4. Kielce	2.100.—	3.550.—	3.300.—	2.500.—	2.100.—	2.100.—
dla pow. Końskie	2.050.—	3.500.—	3.300.—	2.500.—	2.050.—	2.050.—
dla pow. Opoczno	2.050.—	3.500.—	3.300.—	2.500.—	2.050.—	2.050.—
5. Kraków	2.100.—	3.550.—	3.300.—	2.500.—	2.100.—	2.100.—
6. Koszalin	2.050.—	3.500.—	3.300.—	2.500.—	2.050.—	2.050.—
7. Lublin	2.050.—	3.450.—	3.200.—	2.500.—	2.050.—	2.050.—
8. Łódź	2.050.—	3.500.—	3.300.—	2.500.—	2.050.—	2.050.—
9. Katowice	2.050.—	3.500.—	3.300.—	2.500.—	2.050.—	2.050.—
dla pow. Częstochowa	2.100.—	3.550.—	3.300.—	2.500.—	2.100.—	2.100.—
10. Olsztyn	2.050.—	3.500.—	3.300.—	2.500.—	2.050.—	2.050.—
11. Opole	2.050.—	3.500.—	3.300.—	2.500.—	2.050.—	2.050.—
dla pow. Namysłów	2.000.—	3.450.—	3.200.—	2.500.—	2.000.—	2.000.—
dla pow. Brzeg	2.000.—	3.450.—	3.200.—	2.500.—	2.000.—	2.000.—
12. Poznań	2.000.—	3.450.—	3.250.—	2.500.—	2.000.—	2.000.—
13. Rzeszów	2.100.—	3.550.—	3.300.—	2.500.—	2.100.—	2.100.—
14. Szczecin	2.050.—	3.500.—	3.300.—	2.500.—	2.050.—	2.050.—
15. Warszawa	2.050.—	3.550.—	3.300.—	2.500.—	2.050.—	2.050.—
16. Wrocław	2.000.—	3.450.—	3.200.—	2.500.—	2.000.—	2.000.—
17. Zielona Góra	2.000.—	3.450.—	3.250.—	2.500.—	2.000.—	2.000.—

CENY ZA 100 KG
1. owsa I standardu zł. 2.250.— dla całego kraju
" II standardu zł. 2.000.—
2. gryki zł. 3.700.— dla całego kraju.
3. prosa zł. 3.000.— dla całego kraju.

Młodzież szkolna potępia agresję amerykańskiego imperializmu na Korei

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego w Laszkach odbyło się zebranie dzieci szkolnych. Zebranie zebrał kierownik szkoły Bereniewicz, który naświetlił zadania szkolnictwa w Planie 6-letnim.

Następnie przemawiał sekretarz Komitetu Gminnego PZPR tow. Słota, raz przewodniczący Kola Rodzicielskiego, których młodzież powitała niezwykle serdecznie. Na zakończenie zebrania dzieci wzniosły okrzyk na cześć Związku Radzieckiego, oraz potępiły barbarzyńskie naloty amerykańskich piratów na miasta Korei, gdzie giną setki niewinnych dzieci.

B. WOJTOWICZ
koresp. N. Rz.

Plantacja lnu bazą zaopatrzenia przemysłu włókienniczego

Południowe Zakłady Przemysłu Liniarskiego w Krośnie obejmują zasięgiem swej akcji plantacyjnej sześć powiatów woj. rzeszowskiego — to jest: Sanok, Lesko, Jasło, Gorlice, Brzozów, Krosno, oraz dwa powiaty wojew. krakowskiego: Tarnów i Opatów Tarnowska.

Przodującymi powiatami w tej akcji jest pow. brzozowski i pow. krośnieński. Plan na rok 1950 zakładał wykonanie pod uprawę lnu 1.500 ha, a w rzeczywistości wykonano 1.000 ha. Aby zrozumieć należyte wykonanie planu w bież. roku musimy zapoznać się ze statystyką z ubiegłych lat. I tak na zaplanowanie 100 ha ziem pod uprawę lnu w 1947 roku zakontraktowano 43 ha przy stanie 405 hektarów, a ogółem zebrano 496 q lnu. W roku 1948 zakontraktowano 104 ha i wykonano plan w 141 proc. zbierając 14.048 q lnu. Natomiast w roku 1949 przewyższają dwukrotnie cyfry roku poprzedniego.

Chłop mało i średniorolny nabrali chętności do nowej uprawy roślin, przyczynia się do wykonywania planów produkcyjnych.

JAN BIGOS
koresp. N. Rz.

W Jedliczu istnieje wiele bolączek które należy szybko usunąć

(Z obrad krośnieńskiej PRN)

Realizując ustawę o jednolitej władzy państwowej Prezydium krośnieńskiej PRN zatroszczyło się również o spełnienie idei nowej ustawy t. zn. o wzmocnienie więzi łączącej rady narodowe z masami pracującymi swojego terenu.

Aby sprostać tym zadaniom Prezydium PRN w Krośnie, oprócz zorganizowania stałych godzin przyjęć dla ludności pow. krośnieńskiego postanowiło organizować w każdy czwartek stałe posiedzenia w terenie, by ludność miejscowa mogła zgłaszać swoje wnioski dotyczące usprawnienia życia, usuwanie bolączek itd.

Pierwsze, eksperymentalne posiedzenie Prezydium w terenie, które odbyło się w Jedliczu wykazało, że inicjatywa Prezydium była słuszną. Na sali obrad oprócz miejscowego aktyw politycznego i społecznego zjawiała się również ludność, której wypowiedzi przyczyniały się do zlikwidowania wielu braków i niedociągnięć.

Bogata i żywa dyskusja dowiodła, że Jedlicze — ośrodek przemysłowy ma jeszcze wiele bolączek do usunięcia. Odcinkiem najbardziej zaniedbanym, jak wykazała dyskusja, jest akcja omlotowa. Dużo zastrzeżeń budziła zwłaszcza praca SOM w Turaszówce, który do akcji omlotowej nie był należycie przygotowany i nie interesował się pracą młocarni w gromadach. Przykładem tego stanu była gromada Potok, dokąd wysłano młocarnię nieprzygotowaną do młocki, nie dbano o właściwy dobór kierownictwa technicznego, co powodowało długie zastój w pracy, a w samej gromadzie młocarnia wędrowała bezplanowo, drogą kumoterką. To samo było w Jaszcze.

Stwierdzono również, że nie wszystkie młocarnie pracują dobrze. Np. Powszechna Spółdz. Spożywców z

Krosna posiada w gromadzie Męcinka młocarnię, która stoi nieczynna, ponieważ nie zatroszczono się na czas o potrzebny remont. Takie same wypadki są z maszynami bogaczy wiejskich.

Dla należytego przeprowadzenia akcji siewnej mało i średniorolni chłopcy domagają się zwiększenia dostaw nawozów sztucznych.

Na czoło potrzeb Jedlicza wysunęto uruchomienie spółdzielni szewskiej, która jest nieodzownie potrzebna dla robotników jedlickich zakładów pracy, gdyż trudno z każdą reperacją obuwia udawać się aż do Krosna.

Budowa nowych mieszkań dla robotników oraz zamiar utworzenia spółdzielni produkcyjnej, były również żywo komentowane w dyskusji.

Dokończenie budowy chodników, których układanie rozpoczęto w ramach akcji „R”, przydział większych ilości mięsa wołowego dla GS, uruchomienie większej ilości sklepów mięsnych i zaopatrzenie GS w drobne ilości wapna, cementu oraz innych materiałów budowlanych — to dalsze potrzeby jedlickiej gminy wysunęte w dyskusji, jako nieodzownie konieczne. As.

Zetempowcy pow. kolbuszowskiego wzmogą swą pracę

Z obrad Plenum Zarz. Pow. ZMP

W sali Domu Kultury w Kolbuszowej, odbyły się obrady aktywów powiatowego Związku Młodzieży Polskiej z udziałem przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Kotarby i sekretarza KP PZPR tow. Barćka.

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP Bolesław Przetacznik, wskazując zadania stojące przed organizacją młodzieżową w realizacji Planu Powiatu Kolbuszowa — to powiat rolniczy, dlatego też zadaniem młodzieży ZMP jest udział w budowie nowej socjalistycznej wsi — budowie spółdzielczości produkcyjnej udział w walce z wrogiem klasowym, kulką i spekulantem.

W Planie 6-letnim przewidziana jest budowa linii kolejowej w pow. kolbuszowskim. Budowa ta wymagać będzie dużego wysiłku i mobilizacji wszystkich młodzieży.

Drugim zadaniem, stojącym przed

organizacją kolbuszowską, to silniejsza i ściślejsza współpraca z Partią, co dotąd nie było stosowane przez wszystkie kole.

Na odcinku szkolenia kadr ZMP-owskich, Kolbuszowa ma poważne osiągnięcia. Skierowano do szkół znaczną liczbę młodzieży robotniczej i chłopskiej. Do samego tylko Liceum Przemysłu Węglowego w Katowicach skierowano 46 młodzieżowców z powiatu.

Rozbudowa szkoły meblarskiej w Kolbuszowej pozwoli na ujawnienie nowych ludowych talentów i przyczyni się do rozwoju przemysłu miejscowego.

Szkolenie ideologiczne jak również Wieczorową Szkołę Polityczną trzeba postawić na jeszcze wyższym poziomie.

Referat i ożywiona dyskusja ujawniła wiele błędów oraz ustaliła wytyczne prace na przyszłość. Podejmując uchwałę o wzmocnieniu i podniesieniu bojowości rewolucyjnej i czujności organizacyjnej, postanowiono ściśle współpracować z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, a wzorując się na osiągnięciach bojowej organizacji młodzieży Związku Radzieckiego — Komsomole budować podstawy socjalizmu w naszym kraju.

EUGENIUSZ ZIELIŃSKI
koresp. N. Rz.

Krośnieńska poczta remontuje swą siedzibę

Krośnieński Urząd Telekomunikacyjny przystąpił do remontu i przebudowy wnętrza swego budynku.

Dzięki temu poczta w Krośnie obok estetycznej szaty zewnętrznej przybierze odpowiedni wygląd wewnętrzny.

Izba dworcowa Ligi Kobiet w Rzeszowie roztacza opiekę nad matką i dzieckiem

— Jakże wy sobie poradzicie z tym malenstwem, czekając tyle godzin na pociąg — będzie płakać, kaprysić?

— Dziś w Polsce Ludowej troska ta odpada matkom, podróżującym ze swymi małymi pociechami — odpowiada kobieta, trzymająca kilkumiesięczne dziecko na kolanach. — Nasz rząd nie zapomina również o najmłodszych obywatelach. W izbach dworcowych dla matki i dziecka, organizowanych przez Ligę Kobiet, znajdują wygodne pomieszczenie, wyżywienie i fachową opiekę.

Ciekawa rozmowa urywa się. Dojeżdżamy do stacji, pociąg staje. Rzeszów. Wysiadamy. Pomagam chętnie kobiecie z dzieckiem. Na stacji matka i jej malenstwem zaopiekowała się pielęgniarka z izby dworcowej.

— Czy mogę obejrzeć izbę? — zwracam się do niej.

— Bardzo chętnie udzielimy nawet wyjaśnień — pada odpowiedź.

Izbę założyła Liga Kobiet w 1946 r. Początkowo pracowałyśmy w bardzo ciężkich warunkach, miałyśmy tylko jeden pokój, a teraz już dwa. Ale — niestety — lokal pozostawia dużo do życzenia. Mieścimy się w baraku więc jest zimno. Nasze starania o nowe pomieszczenie nie znajdują jakiegoś posłuchu u władz PKP.

Pracuje tu na zmianę 6 pielęgniarek, które przesyła szkolenie na odpowiednich kursach. Pracy mają dużo, zdarzają się wypadki, że na dobę przeżyją się przez izbę prawie 100 osób. W godzinach, gdy w izbie znajduje się więcej kobiet niż włączająca pielęgniarka prowadzi pogadanki na te-

mat zagadnienia higieny odżywiania dziecka, o chorobach dziecięcych, o zuzuczeniu i zadaniach Ligi Kobiet. Pielęgniarki prowadzą akcje uświadamiającą wśród kobiet korzystających z ich pomocy. Przyczyniają się również do likwidacji analfabetyzmu, kierując kobiety nie umiejące czytać i pisać do odpowiednich władz. Wyżywienie, jak mleko, herbatę i bułki można dostać na miejscu po niskiej cenie. Izba dworcowa urządza także pokazy racjonalnego żywienia dzieci. Bolączką izby dworcowej jest brak zabawek dla dzieci.

W czasie akcji kolonijnej pielęgniarki opiekowały się również dziećmi przejeżdżającymi przez Rzeszów. Przez Rzeszów przewieziono w czasie 2-ich turmusów sześćdziesiątami pociągami nadzwyczajnymi 24.887 dzieci. Tak dzieci, jak i kierownictwo kolonii były bardzo wdzięczne Lidze Kobiet za opiekę.

Kobiety, korzystające z opieki izby dworcowej w Rzeszowie są bardzo zadowolone, a wyrazem tego są słowa wdzięczności wpisywane do znajdującej się na miejscu książki. Mimo to zdarzają się wypadki, że matka nieraz woli spędzić czas w poczekalni, niż skorzystać z izby. Jest to spowodowane obawą, że dziecko może być narażone na chorobę, przebywając z kilkorgiem obcych dzieci. Obawy te są jednak niesłuszne, gdyż dzieci chore trzyma się w izolatkach. Izba dworcowa Ligi Kobiet ze względu na cisne pomieszczenie nie posiada izolatek, ale dlatego też, aby nie narażać dzieci zdrowych, nie przyjmuje chorych.

Wiele tu jeszcze trzeba zrobić dla polepszenia warunków higienicznych naszej izby — mówi pielęgniarka. — Teraz pracujemy rzeczywiście w złych warunkach, ale gdyby przydzielono nam obszerniejszy lokal, mogłybyśmy świecić przykładem wszystkim innym izbom. (aj)

Na ukoś

Gdy kelnerzy pomagają gościom...

Zamiejscowi robotnicy Mikula i Ochojski, wracając z pracy wstąpili do pobliskiej restauracji.

Już od progu owionęli ich wycieki alkoholu i ogłuszające pijackie głosy gości. Ze był to dzień wypłaty, ruch w tym lokalu panował dość duży. Mikula i Ochojski usiedli z braku miejsca przy stoliku, przy którym spał pijany gość i zamówili kolację. — Czekali dość długo, bowiem w tym czasie kelner z czerwona, spocną od nadmiaru wypitej wódki trząsa i rozwianymi falującymi się włosami obsługiwał siedzące opodal, znajdujące się w nierzeczywym już stanie towarzystwo. Zapewne przyszło ono tutaj po dobrze „zrobionym” interesie, by oblać „okazję”, no i hojnie częstowało także kelnera...

Nad nimi kołysząc się stał ów kelner. Wycierając umoczone woskiem palce w ciemno-białą bluzę, starał się opanować „dość trudną” łamię główek i zliczyć ile kosztują oba dańka.

Zapyta ktoś czy jest to wyjątek z sensacyjnej powieści amerykańskiego autora?

Nie! Widoki nierzeczywiste kelnerów, niestety, nie należą do rzadkości w Gospodzie nr 1 przy ul. 3 Maja. I jeżeli taki stan rzeczy toleruje kierownictwo zakładu, to winny tu wglądnięć kompetentne czynniki. Bo w tym czasie kelner z czerwona, spocną od nadmiaru wypitej wódki trząsa i rozwianymi falującymi się włosami obsługiwał siedzące opodal, znajdujące się w nierzeczywym już stanie towarzystwo. Zapewne przyszło ono tutaj po dobrze „zrobionym” interesie, by oblać „okazję”, no i hojnie częstowało także kelnera... Mikula i Ochojski kończyli kola-

Młodzież szkolna składa wieńce pod pomnikiem Armii Radzieckiej w Jarosławiu

Z rozpoczęciem się roku szkolnego w Jarosławiu młodzież szkół średnich złożyła wieńce pod pomnikiem Armii Radzieckiej.

W ten sposób młodzież zadokumentała przyjaźń dla narodu radzieckiego i złożyła hołd żołnierzom poległym w walce o nasz wyzwolenie.

8 hm. sesja Pow. Rady Narodowej w Rzeszowie

Plenum Pow. Rady Narodowej w Rzeszowie komunikuje, że w dniu 8 hm., tj. w piątek o godz. 10 w sali posiedzeń PRN Rzeszów przy ulicy Sokoła 13 odbędzie się zwyczajna sesja plenarna ze sprawozdaniem dyrektora szpitala z dotychczasowej działalności i planami rozwojowymi tej placówki.

Prezydium zaprasza chłopów z całego powiatu i społeczeństwo Rzeszowa do jak najliczniejszego udziału w naradzie.



RZESZÓW
Dział nocny: Apteka pod Gwiazdą, ul. Gen. Świerczewskiego 14.
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 6 tel. 10-00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08.

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Platon Kreczet” — A. Korniejczuka — początek o godz. 19-tej.

RZESZÓW — Apollo: Kłopoty referenta Trzaski — początek seansów godz. 17.00 i 19.00

Pracownicy poszukiwani

100 ROBOTNIKÓW, 100 MURARZY, 50 CIEŚLI, 10 BETONIARZY, 6 ZBROJARZY, 1 MISTRZA BUDOWLI (murarskiego), 1 TECHNIKA BUD. I Z-cę KIER. BUDOWY wzgl. KIEROWNIKA BUDOWY, 1 MAGAZYNIERA BUDOWL. 2 RACHMISTRZY, 1 KANCELISTKĘ-MASZYNISTKĘ zatrudni od 10 września br. na budowie w JELENIEJ GÓRZE Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Remontowe w SOPOCIE. Placimy wg. I strefy, pełne diety i koszty podróży. Dobre i wygodne noclegi bezpłatne. Dobra stołówka na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje: a) pisemnie i osobiste: Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Remontowe SOPOT, ul. Stalina 694, — od dnia 25 sierpnia do 15 września 1950 r. od godz. 7-mej do 15-tej, b) osobiste: JELENIA GÓRA Hotel „EUROPA” ob. HOWZAN — dnia 9, 11, 12 i 13 września br. od godz. 7.30 do 10-tej i od 16-tej do 18-tej pogod. K-958

WOŹNICÓW I POMOCNIKÓW większą ilość przy wywozie drewna z lasu kołmi skarbowymi zatrudni na placówkach terenowych od 15-go września br. „PAGED” w SZCZECINKU Wynagrodzenie akordowe. Zarobki od 800 zł. do 1.500 zł. dziennie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne: „PAGED” SZCZECINEK, Sekcja Konna. G-957

Branżystów wyrobów drzewnych i włókienniczych zatrudni od zaraz Ekspozytura Rejonowa Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Rzeszowie ul. Zofii Chrzanowskiej 6. tel. Nr 10-92. Warunki pracy według umowy zbiorowej dla pracowników spółdzielczych. K-962.

Obwieszczenia

Państwowe Budownictwo Elektryczne w Krakowie zawiadamia, że w okresie 2. X. 50 — 31. V. 51 r. urządza kursy szkolenia zawodowego dla: monterów sieciowych wysokiego i niskiego napięcia, monterów elektryfikacji wsi, instalacji wewnętrznej budynku, konserwacji linii wysokiego i niskiego napięcia. Czas trwania kursu 3 miesiące. Poziom kursu: średni. Wymagane jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej — wiek 18 lat. Podania wraz z życiorysem, świadectwem oraz świadectwem lekarskim należy kierować do Państwowego Budownictwa Elektrycznego, Dział Szkolnictwa Zawodowego — Kraków ul. Wadowicka 36 — do dnia 25 września br. K-966

Ogłoszenia drobne

Skradziono wojskową kartę rejestracyjną RKU Dębica Drygas Tadeusz Brzeziny. G-937

Zagubiono legitymację Nr. 025407 Z. Z. P. F. Paćek Tomasz. G-947

Zagubiono legitymację Zw. Zaw. PPB Rzeszów nazwisko Kotylak Eugeniusz. G-943

Zagubiono książeczkę wojskową RKU. Sanok dowód osobisty Urząd Gminny Chorkówka książeczkę Zw. Zaw. przepustkę kopalnianą zaświadczenie ze szpitala Skrzela Paweł, Ropienka pow. Lesko. G-948

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrytka 163. G-956

Zagubiono legitymację ZZ. Służby Zdrowia Rzeszów nazwisko Kołda Janina. G-963

Zagubiono książeczkę wojskową RKU Rzeszów książeczkę na konia Gminy Słocina nazwisko Krawczyk Józef. G-964

Zagubiono zaświadczenie rejestracji wojskowej RKU Jarosław, świadectwo kursów handlowych prof. Olszewskiego Lublin nazwisko Kubicki Józef. G-965

Zgubiono zaświadczenie rejestracji wojskowej na nazwisko Cap Stanisław wydane przez RKU Przemysł. G-967

Nowy rok Wszechnicy Radiowej

Wszechnica Radiowa jest uczelnią dla szerokiego aktywnego robotniczego i chłopskiego, dla młodzieży i inteligencji pracującej.

Wszechnica liczy obecnie ponad 120 tysięcy słuchaczy, z czego około 80 tysięcy — to członkowie związków zawodowych.

Wszechnica łączy nauczanie przez radio z nauczaniem korespondencyjnym. Wykładowcami są wybitni uczeni. Wykłady nadawane przez radio, ukazują się następnie w druku. W ten sposób z Wszechnicy mogą korzystać nawet ci, którzy nie posiadają radia.

Program wykładów rozłożony jest na dwa lata. Kurs pierwszy obejmuje naukę o Polsce współczesnej, rozwój społeczeństwa ludzkiego, historię Polski, historię kultury i literatury polskiej, przyrodę. Na kursie drugim wykładane są: historia ruchów robotniczych, materializm dia-

lektyczny i historyczny, naukowe podstawy poglądu na świat, nauka o świecie, historia literatury polskiej, ekonomia polityczna.

Na kurs pierwszy mogą zapisywać się wszyscy ci, którzy ukończyli szkołę podstawową lub kursy szkolenia ideologicznego (kursy partyjne, ZMP, kursy związkowe). Przyjęcie na drugi kurs wymaga ukończenia pierwszego kursu lub znajomości programu wyższych klas szkoły średniej.

Od grudnia Wszechnica uruchamia także kurs wstępny z wykładami o rozwoju społeczeństwa ludzkiego i o Polsce współczesnej. Do zapisania się na ten kurs uprawnia ukończenie 4-5 klas szkoły podstawowej lub przygotowanie praktyczne do pracy społecznej.

Wszechnica jest uczelnią bezpłatną. Słuchacze ponoszą jedynie niewielkie koszty, związane z prenumeratą skryptów i czasopism.

Zapisy na rok 1950-51 rozpoczną się we wrześniu i będą trwać do 15 października. Zapisy przyjmują rady zakładowe, świetlice związkowe oraz wojewódzkie oddziały Wszechnicy.

NAUKA języka rosyjskiego przez radio

Polskie Radio przy współpracy Centralnego Ośrodka Metodycznego, rozpocznie w pierwszych dniach października nadawanie lekcji języka rosyjskiego, dla słuchaczy, którzy języka tego nie znają i dla słuchaczy, którzy język rosyjski częściowo już opanowali.

Każda lekcja nadawana będzie po dwa razy w tygodniu i powtarzana.

Ci wszyscy, którzy pragną systematycznie korzystać z nauki języka rosyjskiego przez radio, powinni zarejestrować się w najbliższym kole Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (miejsca swej pracy lub zamieszkania).

Po zakończeniu nauki na pierwszym i drugim kursie słuchacze uprawnieni będą do egzaminu i otrzymania zaświadczenia o ukończeniu radiowego kursu nauki języka rosyjskiego.

Słuchacze, korzystający z nauki prowadzonej przez radio, będą mogli nabyć opracowane przez C. O. M. drukowane wzory lekcji uzgodnione z podręcznikami kursów powszechnego nauczania dorosłych oraz potrzebne materiały pomocnicze.

S-P-O-R-T

Dobry start sportu iwoniczkiego

Iwonicz ze względu na górzyste i malownicze położenie oraz liczną młodzież ma dogodne warunki dla szerokiego rozwoju sportu.

Pracę w tej dziedzinie rozpoczął w 1948 r. KS „Związkowiec”. Pierwszymi założycielami klubu byli: obecny przewodniczący KS „Związkowca” tow. Jan Bednarczyk, kpt. sportowy tow. Antoni Zychewicz, tow. Czesław Szewczyk, Tadeusz Tomkiewicz, Kazimierz Murman i inni.

W pracy swej w pierwszych latach zwrócono specjalną uwagę na rozwój narciarstwa. Nic więc dziwnego, że w urządzonych w marcu 1948 r. pierwszych międzydziedzinowych zawodach narciarskich o puchar WUKF we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsce zdobył KS „Związkowiec” — Iwonicz. W tym samym roku zawodnicy iwoniccy brali udział w międzynarodowych zawodach w Zakopanem o „Puchar Tatr”.

Uczestniczyli również na zawodach mistrzowskich w Zakopanem w 1949 i 1950 roku. Ponadto brali udział w igrzyskach zimowych „Związkowca” w Karpaczu, gdzie zdobyli cztery tytuły mistrzowskie i 3 wicemistrzowskie. W obecnej chwili iwoniccka sekcja narciarska zajęła się przygotowaniem do zorganizowania w listopadzie i w grudniu suchej zaprawy oraz pracuje nad wyszukaniem i wytyczeniem nowych tras z uwzględnieniem wspaniałych terenów Góry Cergowej. Sekcja ta ma również w projekcie urządzenia zawodów narciarskich o mistrzostwo okręgu Podkarpackiego.

Poza dobrze rozwijającą się sekcją narciarską, która jest chlubą klubu, ożywioną działalność rozpoczęła sekcja piłkarska. W ubiegłym miesiącu z Zarządu Głównego „Związkowca” otrzymano komplet wyposażenia dla dru-

żyny piłkarskiej, co wpłynęło na wzmoczenie jej tempa pracy. Obok sekcji piłkarskiej, prowadzona jest gra w siatkówkę, koszykówkę oraz istnieją sekcje: kolarska, turystyczna, ping-pongowa i szachowa.

Niezależnie od prowadzonych ćwiczeń i treningów klub zwraca dużą uwagę na wychowanie ideologiczne członków. Trzeba dołożyć wszelkich starań, ażeby szkolenie ideologiczne odbywało się systematycznie i starannie, gdyż jest ono rękomią prawidłowego rozwoju klubu i zapewnieniem jego sukcesów.

Dzięki wszechstronnemu rozwojowi KS „Związkowca” w Iwoniczu, klub już dziś może poszczycić się wieloma dobrymi sportowcami jak narciarze: Mieczysław Such, Jadwiga i Stefania Rajchel, Stanisław Zygmunt (junior), jak kolarze Jerzy Boczar, Józef Torbik oraz lekkoatleci Adam Boczkar i Jan Wierzbiański.

Obok wspaniale rozwijającego się KS „Związkowca” w bieżącym roku został założony w Iwoniczu Ludowy Zespół Sportowy, którego przewodniczącym został obrany tow. Józef Grodnicki, sprawą zaś organizacyjną zajął się instruktor narciarski Tadeusz Tomkiewicz.

Nowo zorganizowany klub poczynił w pierwszym rzędzie starania, celem urządzenia boiska. Jako młody zespół wymaga na razie dużej pomocy zarówno od czynników powiatowych jak i wojewódzkich.

Mamy nadzieję, że energiczny przewodniczący tow. Grodnicki nie zadowolony będzie tylko obietnicami ze strony odpowiedzialnych zespołu instruktorów ZSCh., ale potrafi wymóc, ażeby dawne obietnice choć w części zostały zrealizowane. Iwonicki sport ma dobre warunki rozwoju i udziela pomoc ze strony WUKF i ZSCh. przydała by się ogromnie.

Wal.

Uruchomienie „Poradni Filmowej”

Przejawiająca aktywną działalność sekcja pedagogiczno-oświatowa Filmu Polskiego, uruchomiona ostatnio w Rzeszowie przy ulicy Daszyńskiego 4 specjalną „Poradnię Filmową”.

Wspomniana poradnia czynna będzie we wtorki i piątki od godz. 7-15, a celem jej będzie ułatwienie klerownikom świetlic i nauczycielstwu nawiązania jak najbliższego kontaktu z sekcją, oraz spopularyzowanie „lekcji z filmem”.

Bezpłatnych porad z dziedziny dydaktyki i metodyki lekcji z filmem udzielają kierownik sekcji i referentka oświatowa, a porad z zakresu technicznej obsługi aparatury specjalnie wyznaczony do tego demonstrator.

PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO i BUDOWY PODSTAW SOCIALIZMU w POLSCE

PRODUKCJA ODBIORNIKÓW RADIOWYCH

szuk 300.000 1955

szuk 66.100 1949

(198)



— Rozumiem. Włec, towarzysze — tu spojrzął na partyzantów, którzy tłoczyli się przy stole — proszę wybaczyć, ale musicie opuścić sztab, a na kominki będziecie łaskawi przyjsz później, bardzo proszę.

— Wiadomo, jak to w wojsku, Zacharyczu — burknął Martyn Gorbaczow i opierając się na kulach ruszył w stronę drzwi; pociągnęli za nim pozostali dowódcy i szefowie partyzantcy.

— Jaką miałeś drogę? — spytał Matwiej, który ulegając swej niecierpliwości przestępował za stołem z nogi na nogę i nie mógł sobie znaleźć miejsca.

— Lepszą, niż się spodziewałem, tatusiu. Biał przeważnie trzymając się traktu, a ja kręciłem się po polnych drogach.

— Upiętko ci się, Artiomie. Mogłeś się natknąć na białych i na ustroniu — rzekł Anton, szczypiąc swe rude wasy.

— To także było przewidziane, wujku Antonie. Mam list żelazny prawie od samego admirała Kotczaka — Artiom uśmiechnął się półgębkiem.

— No, mamy tu cały sztab — rzekł Matwiej, gdy Miron, który wyszedł ostatni, zatrzasnął za sobą drzwi. Anton Iwanycz jest naszym komisarzem, Ilija Aleksandrowicz — szefem sztabu, a ja tu sprawuję funkcję dowódcy. Jużem nie myślał, anim miał nadzieję — a jednak dożyłem — zakończył Matwiej cicho, zakłopotany, z opuszczoną głową.

Artiom spojrzął na ojca. Nie zdziwiło go bynajmniej, że dowódcą armii partyzantckiej, do której przybył z ważnym rozkazem, okazał się jego ojciec. W jego miłości do ojca zawsze był zachwyt, i nawet gdy dorósł, przesadzał jak dziecko, myśląc o ojcowskich zaletach. Starając się udać, że nie zauważył zmieszania ojca, Artiom powiedział śpiesznie:

— Przecież nie tylko ja przyjechałem — mam ze sobą przesytkę. Tu Artiom zdjął baranią czapkę, wyjął

spod podszewki mocno wymiętą kopertę opieczętowaną lakiem i podał ją ojcu.

2.

Od południa ludzie poczuli się schodzić do Strogowów. Drzwi otwierały się co chwila i w sieni ukazywały się wciąż nowe twarze. Sąsiedzi przyglądali się „weteranowi” z beceremonialną ciekawością, zamieniali kilka słów z dziadkiem Fiszka, który uwiął się w prog, i wychodzili. Wśród ciekawych było kilka bab, których mężowie zginęli bez wieści na wojnie. Ze łzami w oczach, łkając, pytały one Artiom, czy nie spotkał gdzieś ich bliskich.

O zmierzchu, gdy tylko u Strogowów zafila się lampa, ze wszystkich kraciów wsi zaczęli ścigać do Strogowców partyzanci. Byli tu dowódcy oddziałów, pracownicy sztabu armii, członkowie rady delegatów. Zebrało się sporo młodzieży partyzantckiej, która pełniła odebraną białym obecnie służbę, ochraniając wszystkie osiedla i prowadząc zwiad. Chłopcy i dziewczęta, starając się nie przeszkadzać starszym, rozmieścili się przy progu i po kątach.

Sień była zadymiona, panował zaduch. Wisząca lampa o wąskim, półcylindrowym kłocie migotała, światło jej było przyćmione i żółte, jak światło świeczki woskowej. Na stole, za którym siedział Artiom, Matwiej, Maksym i dziadek Fiszka, stał biały, emaliowany, malowany w kwiaty talerz z chlebem, gliniana miseczka z kapustą i patelnia z resztkami smażonej dziczyzny. Niekiedy goście wypili już herbatę, ci zaś, dla których nie starczyło, czekali na nowy, szumiący już w kuchence samowar. Piynęta ożywiona, nieskrępowana rozmowa, a choć sień zatłoczona była ludźmi, niezbyt donośny głos Artiom, słychać było dobrze nawet przy drzwiach. Artiom opowiadał o swej służbie w wojsku, o froncie, o ofensywie Armii Czerwonej, która wyzwala Syberię. Zrzadka przerywano mu pytaniami: jakie niby porządki panują w tej Armii Czerwonej, jak tam z bronią, czy dosyć jest żywności, czy w miastach jest głód, co władza radziecka pocnie z burżujami? Słuchacze byli nienasycony. Nie dostrzegł ani zaduchu, ani zmęczonego wyglądu opowiadającego, ani też, że nafta w lampie wypaliła się, a gopodynie zapaliły świece z jakiejś mieszaniny smalcu z woskiem, płonące z sykami i trzaskami. Anna gotowała samowar, nakroiła trzy bochny chleba, kilka razy wychodziła z miseczką po kapustę do sieni. Gawęda sączyła się bez ustanku, jak strumyk ze źródła. C. d. n.

Sportowcy ze Swilczy w dniu Kongresu Pokoju

W dniu 3-go września, na stadionie LZS Przybyszówka sportowcy wiejscy Ludowych Zespołów Sportowych z Przybyszówki, Dąbrowy, Świlczy, Trzciany, Mrowli i Bratkowic, zorganizowali turniej siatkówki i piłki nożnej, by w ten sposób uczcić I Polski Kongresu Pokoju.

Do zebranych sportowców przemówił tow. K. Buczek, po czym odbył się turniej siatkówki i piłki nożnej. Zaznaczyć należy, że wszystkie gry stały na dobrym poziomie, co jest radosnym objawem coraz bardziej rozwijającego się sportu na wsi.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

- Siatkówka:**
 LZS Przybyszówka — LZS Bratkowice 2:0
 LZS Przybyszówka — LZS Świlcza 2:0
 LZS Dąbrowa — LZS Trzciana 2:1
 LZS Świlcza — LZS Bratkowice 2:1
- Piłka nożna:**
 LZS Przybyszówka — LZS Trzciana 4:1
 LZS Przybyszówka — LZS Mrowla 5:0
- Dochód z turnieju przeznaczono na oddbudowę Warszawy.

A. Dynia

ZS „Gwardia” (Rzeszów) — ZS „Gwardia” (Warszawa) 6:4 (5:2)

W dniu 4 bm. na stadionie ZS „Gwardia” w Rzeszowie, zostało rozegrane towarzyskie spotkanie w piłce nożnej pomiędzy miejscową drużyną ZS „Gwardia” i ZS „Gwardia” z Warszawy, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:4 (5:2).

Mecz ten był przeglądem sił „Gwardii” rzeszowskiej przed rozpoczynającymi się rozgrywkami o mistrzostwo A klasy ROZPN. Przyglądając się spotkaniu śmiało powiedzieć, że atak wzmocniony Zielńskim zagrał bardzo dobrze stwarzając wiele niebezpiecznych sytuacji pod bramką przeciwnika. Linia obrony tym razem była niepewna, przysparzając wiele kłopotów dobrze usposobio-

nemu Fijolkowi w bramce. Goście byli drużyną wyrównaną, a ich środkowy napastnik Chachorek piękną grą zdobył sobie sympatię publiczności. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Jurkiewicz 3, Zielński 2, Gomuński 1. M. B.

Zwycięzta „Stal”

W poniedziałkowym numerze naszego „plama na str. 4-tej, w rubryce „Wiadomości Sportowe” zakradła się pomyłka, którą ni-niejszym prostujemy.

W meczu o Puchar Polski pomiędzy rzeszowską Stalą a LZS Pobitno zwyciężyła Stal w stos. 9:2, a nie — jak omyłkowo podaliśmy — 6:1, na korzyść LZS Pobitno.

Wszyscy zdobywamy odznakę S.P.O.

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13769

„NOWINY RZESZOWSKIE” — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa” Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075, Dział Gosp. Dz. Koresp. Rob. Chłop. 1803, Sekretariat 1554, Dział partyjny, Dz. Kult. 1398, Dział Depeszyowy (Redakcja nocna) 10-17, Oddz. al. RSW „Prasa” (Dział Ogłoszeń) 1856 Państw. Przedz. Kolportaż „Ruch” 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12-13, Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Oddziały: NOWINY PRZEMYSKIE — Oddział Redakcji w Przemyśle, Plac na Bramie 12, tel. 350, Druk. PRRZG Oddz. Rzeszów

S.I-12755